KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 5 GRUDNIA 1933 ROKU. | Nr.. 336.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Krwawe wybory w Hiszpanji

Komuniści planowali drugą rewolucję.

MADRYT, 4.12. — Władze bezpieczeństwa w Madrycie wpadły na trop sprzysiężenia socjalistów, komunistów i syndykalistów, którzy planowali w nocy z niedzieli na poniedziałek wybuch powstania. Policja przeprowadziła liczne aresztowania. W Barcelonie ogłoszono stan wyjątkowy. Na obszarze całej Hiszpanji rozrzucono odezwę do ludności, wzywającą do wydania broni, pod groźbą surowych kar.

MADRYT, 4.12. — Wniedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory uzupełniające do parlamentu. Z urn wyborczych ma wyjść jeszcze 95 posłów.

Agitacja przedwyborcza osiągnęła największe napięcie w sobotę. Szczególnie stronnictwa prawicowe wprowadziły w ruch cały nowoczesny aparat propagandowy. W mowach agitatorów socjalistycznych najczęściej spotykaną nutą była zapowiedź nowej... rewolucji.

W sobotę ogłoszono urzędowe wyniki pierwszych wyborów. Z pośród 378 wybranych 169 należy do grup prawicowych, 129 do centrum, a 65 do stronnictw lewicowych, 15 posłów nie ma określonej przynależności partyjnej.

W Madrycie rozpoczął się powszechny strajk kelnerów. Do strajku mają się przyłączyć kucharze restauracyjni i służba hotelowa.

MADRYT, 4.12. — Wybory do parlamentu hiszpańskiego miały przebieg bardzo niespokojny. W Madrycie kilkakrotnie dochodziło do krwawych starć między zwolennikami prawicy a lewicy. Podburzony przez agitatorów lewicowych tłum kierował się przedewszystkiem przeciwko zakonom katolickim, uniemożliwiając zakonnikom udział w wyborach. Jeden z klasztorów został podpalony, jednak straż ogniowa ugasiła pożar. Między policją, a tłumem doszło do starcia. Policja użyła broni. Kilkunastu ludzi jest rannych. Podobne wiadomości nadchodzą z prowincji, gdzie notowano również zabitych.

ZWYCIĘSTWO PRAWICY I CENTRUM.

PARYŻ, 4.12. — Z Madrytu donoszą, że w całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy w obawie zaburzeń ze strony elementów anarchistycznych. Przebieg wczorajszych wyborów był bardzo burzliwy. Oficjalne cyfry nie są jeszcze znane, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że układ sił parlamentarnych pozostaje niezmieniony. **Prawica i centrum uzyskały większość.** W Madrycie krążą pogłoski, że członkowie gabinetu, należący do stronictw lewicowych z ministrem spraw zagranicznych na czele zgłoszą dymisję. Ma to nastąpić w dniu dzisiejszym. Nowe Kortezy zbierają się w dniu 8 grudnia.

Dalsze aresztowania

wśród lekarzy żydowskich w stolicy.

WARSZAWA, 4.12. Śledztwo w sprawie wykrycia przez władze bezpieczeństwa jaczejki komunistycznej, zakonspirowanej na terenie szpitala żydowskiego na Czystem, trwa nadal i doprowadziło do nowych aresztowań.

Jak to podawaliśmy, podczas sobotniej rewizji na terenie szpitala aresztowano 8 lekarzy i 40 osób z personelu pomocniczego. Wszystkich zatrzymanych oraz materjał rzeczowy w postaci bibuły komunistycznej i korespondencji przewieziono do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Wczoraj po przesłuchaniu przez prokuratora Żeleńskiego i sędziego śledczego, zostali zwolnieni dwaj lekarze dr. Bregman Ludwik i dr. M. Płońskier.

Badania pozostałych lekarzy i personelu szpitalnego doprowadziły do dalszych aresztowań. Mianowicie zostali aresztowani dr. Salomon Przysucki i dr. Leonja Papierbuchowa. Pozatem jeszcze kilkanaście osób z pomocniczego personelu szpitalnego.

Ogółem pod zarzutem działalności wywrotowej na terenie szpitala na Czystem zostało zatrzymanych 10 lekarzy i 53 osoby z personelu szpitalnego.

Dziś zrana zostali zwolnieni następujący lekarze: dr. Henryk Landau, dr. Jakób Munzes i dr. From, przyczem dr. Landau został oddany pod dozór policyjny, oraz 41 osób z personelu pomocniczego, które uwolniono z zastrzeżeniami, t. zn. za kaucją, pod dozór policyjny i za deklaracją niewydalania się z granic Warszawy.

Dziś około godz. 9 rano zostało przetransportowanych do aresztu śledczego pięciu lekarzy, co do których zostosowano bezwzględny areszt, a mianowicie: dr. Abram Kobryner, dr. Chaim Flancman, dr. Izrael Melzak, dr. Leonja Papierbuch i dr. Salomon Przysuski. Również zostały odtransportowane do więzienia następujące pielęgniarki szpitala: Ruchla Burakiszka, Chaja Papier, Perla Borensztajn, Baszewa Szyr, Tena Lewin, chemiczarka szpitala Gina Grosman oraz technik dentystyczny Władysław Kwas.

Pod nadzór policyjny oddano dziś dentystkę szpitalną Zawistowską. W ten sposób w areszcie śledczym łącznie z lekarzami znajdują się 22 osoby.

Nominacja

PISARZA HIP. W SOSNOWCU.

WARSZAWA, 4.12. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości dokonał przeniesień szeregu notarjuszów. Między innemi p. Roman Kruszyński został mianowany notarjuszem w Sosnowcu; emerytowany prokurator Sądu Najwyższego Leon Zubelewicz mianowany został pisarzem hipotecznym w Sosnowcu.

Na audjencji u króla

LITWINOW W RZYMIE.

RZYM, 4.12. Wczoraj popołudniu Litwinow udał się samochodem na zwiedzanie zabytków Rzymu. Wieczorem Mussolini wydał na jego cześć obiad, w którym wzięli udział ambasador sowiecki w Rzymie wraz z członkami ambasady, przewodniczący senatu, ministrowie, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

RZYM, 4.12. (PAT). Król przyjął na audjencji komisarza spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa.

Kiepura

W HOLANDJI.

HAGA, 4.12. (PAT). Znakomity tenor Jan Kiepura koncertował w tych dniach w Kopenhadze i Hadze. Artysta polski podbił zupełnie publiczność holenderską, która przyjmowała go entuzjastycznie.

Firmy polskie z Gdańska

PRZENOSZĄ SIĘ DO GDYNI.

Jak się dowiedujemy, szereg firm polskich, dotkniętych zarządzeniami Senatu w sprawie zatrudniania personelu zamierza przenieść się na stałe do Gdyni. Firma „Polko", trudniąca się ekspedycją zakupionego przez Francję w Polsce węgla, przenosi się jak i kilka innych firm spedycyjnych do Gdyni, ponieważ narzucony im personel zwiększył wydatki firm i okazał się nieodpowiedni. Również jedna z gdańskich instytucyj bankowych „Bałtycki Bank Komisowy" który reprezentuje w Gdańsku interesy polskiego przemysłu cukrowego, ma zlikwidować swą działalność w Gdańsku i przenieść się do Gdyni.

Poufne narady

W MIESZKANIU P. SŁAWKA.

WARSZAWA, 4.12. W mieszkaniu prywatnem przy al. Szucha odbywają się w dalszym ciągu poufne narady grup konstytucyjnych BB nad nowym projektem Konstytucji. Narady te idą podobno bardzo opornie i natrafiają na duże różnice zdań. Głównym tematem sporu jest projekt elitarny płk. Sławka. Według pogłosek, pochodzących z kół sanacyjnych, poczyniono w tej dziedzinie pewne ustępstwa, ulegając żądaniom konserwatystów. Drugą troską sanacji jest zapewnienie sobie w Sejmie większości dla nowego projektu. Dokonywane są obliczenia i omawiane sposoby pozyskania zwolenników.

Koła sanacyjne lansują uporczywie pogłoskę, że zmiana Konstytucji przeprowadzona będzie jeszcze podczas bieżącej sesji, a na październik 1934 r. rozpisane będą nowe wybory.



Dr. Navakas został mianowany przez rząd litewski gubernatorem autonomicznego obszaru Kłajpedy.

Dlaczego przegraliśmy w Berlinie?

Martyna przewrócił się w ostatniej chwili.

50.000 widzów przyglądało się w niedzielę w Berlinie międzypaństwowemu meczowi piłkarskiemu Polska — Niemcy. Zlodowaciałe boisko znie kształciło bardzo wyraźnie przebieg meczu, osłabiając znacznie tempo gry.

Grę rozpoczęli Niemcy w osobie Raselnberga, tego samego, który w 90-ej minucie zdobył jedyną bramkę meczu. Z pola naszego piłka przenosi się szybko pod bramkę niemiecką. Rozpoczyna się pierwszy nasz atak zakończony **niefortunnem posunięciem Włodarza.** W 12-ej minucie Niemcy znowu atakują. Dwukrotnie bramka nasza jest w niebezpieczeństwie, ale na szczęście **piłka przechodzi ponad bramką.** Ten sam błąd popełnia za chwilę Pazurek, któremu śliski teren uniemożliwia celny strzał.

W 18-ej minucie znów atakujemy. Włodarz podaje piłkę Matjasowi, który z odległości kilkunastu metrów strzela celnie do bramki. Bramkarz gospodarzy, Jacob, w ostatniej chwili łapie piłkę. Za chwilę broni on znowu strzału Urbana. Siedem minut potem bramka nasza jest w niebezpieczeństwie, ale na szczęście ratuje sytuację Mysiak. W 32-ej minucie bramka nasza jest znów zagrożona. Piłkę wykopuje szczęśliwie Martyna. Pierwsza połowa meczu kończy się pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy atakują. Martyna wybija piłkę na korner. Gwizdek sędziego kończy pierwszą połowę meczu.

Po przerwie **Niemcy atakują.** Oślizgły teren uniemożliwia swobodne ruchy bramkarzy, to też obie drużyny wysilają się na ataki, chcąc wykorzystać tę słabą stronę bramkarzy Nasz Albański ma teraz wiele pracy. Raz za razem Niemcy bombardują naszą bramkę. Ale piłka przenosi się pod bramkę niemiecką. Atak nasz próbuje kilkakrotnie zdobyć bramkę ale to nie udaje mu się. Psują piłki Włodarz i Urban. Piłka przenosi się znowu pod bramkę polską. W tej części gry **odnosi kontuzję Martyna** ale na szczęście kontuzja okazuje się niegroźna. Tymczasem minuty płyną za minutami. Zbliża się koniec meczu, a wyniki jest ciągle bezbramkowy. Jeszcze 15 minut przed końcem meczu atak nasz ciągle zagraża Niemcom. Do końca meczu pozostało już tylko 5 minut, potem 3. I tu zaczyna się prawdziwa tragedja. **Piłkarze naszej drużyny zaczynają grać na naddo wyraźnie.**

Kończy się nasza ofenzywa, natomiast Niemcy nie ustają ani na chwilę. Do końca meczu pozostała już nie cała minuta. Niemcy atakują i w tej ostatniej minucie zdobywają oni **bramkę. Rasselnberg** otrzymawszy piłkę od Lehnera mija Kotlarczyka I, potem Kotlarczyka II i prze na naszą bramkę. **Martyna chcąc przeszkodzić Rasselnbergowi wykonuje gwałtowny ruch, skutkiem czego przewraca się.** Rasselnberg ma więc przed sobą tylko naszego bramkarza Z odległości zaledwie 6 m. strzela on i Niemcy zdobywają bramkę. Polska przegrywa mecz 0:1 w 90-ej minucie.

Polacy z Saksonji

DZIĘKUJĄ POLSKIM PIŁKARZOM.

LIPSK, 4.12. (PAT). Na mecz Polska—Niemcy do Berlina przybyło około 2 tys osób Polaków, m. in. i młodzież polska z Saksonji, która najgoręcej dopingowała drużynę polską. Polacy z Saksonji proszą za pośrednictwem PAT o wyrażenie reprezentacji polskiej serdecznego podziękowania za tak świetne i skuteczną propagande sportu polskiego w Niemczech.

kach takiego zawodu, zapomniała o strzec przed nieuniknionemi chorobami i szpitalem.

Sprawa się wydała. Oskarżeniem pokierował Inspektorat sanitarno-obyczajowy i Lewinowa zasiadła na ławie oskarżonych. Nie wiemy, jak oskarżał prokurator. Możemy się jed nak domyślić. W rezultacie zapadł wyrok na 3 lata więzienia.

Ale związek istnieje nadal...

Tajemnica afery dr. T. Stefanowskiego

Jaką rolę odgrywał Hammer?

WARSZAWA, 4.12. W ciągu dłuższego czasu znany lekarz warszawski dr. Tadeusz Stefanowski, specjalista rentgenolog, dopuszczał się całego szeregu przywłaszczeń, wyłudzeń i oszustw na poważne kwoty pieniężne. Był lekarzem, posiadającym rozległą praktykę prywatną, dającą mu znaczne dochody, pracował w Kasie chorych, a pozatem był wspólnikiem gabinetu rentgenologicznego przy ul. Nowowiejskiej.

Te stanowiska wykorzystane były dla wyrafinowanych oszustw, wyglądających na łapówki za przyjmowanie kandydatów na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego. Dr. Stefanowski, wiedząc, że ilość miejsc jest ściśle ograniczona, dyskretnie reklamował się, że posiada stosunki w radzie wydziału i że jego interwencja jest skuteczna. Kandydatów na słuchaczów było dużo. Pod pozorem protekcji naciągnięto kilka osób na poważniejsze sumy, w taki sposób wyłudzono 5000 zł. od kupca Kaufmana z Krzemieńca, rzekomo za przyjęcie jego córki na uniwersytet. Pieniądze przepadły, a Kaufmanówna nie została studentką.

Wybitnym wspólnikiem doktora był Henryk Hammer, oszust międzynarodowy. Stefanowski poznał go za pośrednictwem pracownika swego, jako człowieka o rozległych stosunkach i mogącego mu wyjednać poważną pożyczkę na podtrzymanie nowootwartego gabinetu rentgenologicznego. Do werbowania kandydatów na słuchaczów wydziału medycznego uniwersytetu oraz na stanowiska lekarskie w Kasie chorych używano specjalnych naganiaczy, którzy uczestniczyli w zyskach, osiągniętych z oszukańczej gry.

Nadto dr. Stefanowski dopuścił się fałszowania podpisów na wekslach oraz przywłaszczeń różnych drogich towarów, które kazał sobie przysyłać do lokalu Kasy chorych. Wystawiał na to weksle, a otrzymane towary zaraz sprzedawał. Specjalnie dotknięty był „maszynomanją" — nabywał maszyny do pisania różnych marek, a więc Underwoody, Remingtony, Royale, a nawet.. Singera do szycia.

Osobną pozycję aktu oskarżenia zajmuje zarzut sfałszowania weksli własnej żony.

Dr. Stefanowski w świetle dochodzeń wygląda na człowieka bezwolnego, uwikłanego w sidła aferzysty Hammera, posiadającego ciemną hipotekę. Znany jest policji wielu krajów jako szczególnie niebezpieczny zawodowiec. Popełnił wiele oszustw w rónych miastach Małopolski, a ścigany uciekł do Hamburga i tam został zatrzymany. Podaje się za prawnika, inżyniera, b. oficera austrjackiej kawalerji, kapitana wojsk polskich funkcjonarjusza defensywy i policji. Najlepszą jednak reklamą jest dla niego fakt, że jest przyjacielem „hrabiego Olesia" Przedborskiego. Policja, poszukując go w wielu sprawach ogłasza w „Gazecie Śledczej" listy gończe na kilku Hammerów tak, jakby ten aferzysta rozdrabniał się. Hammer potrafi symulować epilepsję zapomocą zastrzykiwania sobie pod skórę różnych leków i nie jednokrotnie zdołał już na to nabrać młodych lekarzy.

Dzisiejsza rozprawa dr. Stefanowskiego i wspólnika jego Hammera oczekiwana była z zaciekawieniem przez cały świat lekarski i szerokie koła pacjentów rentgenologa, którzy do czasu aresztowania lekarza, nic nie wiedzieli o jego podwójnem życiu.

Stefanowski i Hammer zrobili jednak zawód sali sądowej, licznie wypełnionej przez publiczność. Ława oskarżonych stała pustką, a z więzienia, w którem przebywają Stefanowski i Hammer, nadeszły zaświadczenia lekarskie, że obaj nie mogą być dostarczeni do sądu.

Dr. Stefanowski wskutek głodówki, rozpoczętej w więzieniu od 27 sierpnia jest tak wycieńczony, że musiano ulokować go w szpitalu więzienym i sztucznie karmić. W czasie głodówki szczupły ten człowiek stracił na wadze 5 kg. Hammer zaś nagle w przededniu rozprawy zaniewidział na jedno oko. Lekarze nie mogą nic orzec bez dłuższej obserwacji, przypuszczają tylko. że ślepota ma podłoże histeryczne.

Obrońca dr. Stefanowskiego jest adw. Lent, obrońca Hammera zrzekł się w ostatniej chwili pełnomocnictwa.

Sąd sprawę odroczył, postanawiając jednocześnie wyznaczyć Hammerowi obrońcę z urzędu i na następną rozprawę powołać lekarzy psychjatrów, którzy zajmą się zarówno zbadaniem dr. Stefanowskiego, jak i wspólnika, który go uwikłał w szereg afer kryminalnych Hammera.

Mrozy i śnieżyce

ogarnęły całą Europę.

LONDYN, 4.12. W ciągu soboty i niedzieli cała Anglja pokryta została grubą warstwą śniegu a jednocześnie lodowate wichry wschodnie przyniosły silne mrozy.

W południowej Walji warstwa śniegu sięga miejscami grubości 1 metra.

Komunikacja kolejowa na niektórych odcinkach została przerwana. Nad wschodniemi i południowemi wybrzeżami Anglji szaleją burze.

BERLIN, 4.12. W Berlinie panują niezwykłe, jak na obecną porę roku mrozy.

W dniu dzisiejszym zanotowano rano temperaturę 15 stopni poniżej zera.

Wczoraj na meczu Polska — Niemcy zauważono licznych widzów, którzy przyszli na trybuny owinięci w grube koce wełniane.

W ciągu dnia wzywano w kilkunastu wypadkach straż pożarną do zalanych, wskutek pęknięcia rur, suteryn.

MOSKWA, 4.12. Do Moskwy nadeszły następujące szczegóły dotyczące orkanu nad morzem Czarnem i Kaspijskiem.

W porcie w Noworosyjsku zerwał się z kotwicy, rozbił o molo i zatonął statek angielski „Polchella". Załogę jego uratowano.

Liczne statki w portach czarnomorskich zostały zerwane z kotwicy i uniesione na pełne morze.

Pomiędzy Poti i Batumem morze wyrzuciło na brzeg dwa rozbite statki sowieckie: „Podwig" i „Sergiej". Załogi uratowano.

Na morzu Kaspijskiem kilka okrętów osiadło na ławicy piasku. Akcja ratunkowa w toku.

Szczególne spustoszenia poczynił orkan w okolicach Baku, przerywając komunikację kolejową na przestrzeni Baku — Batum.

Według doniesień z Moskwy, nad Ukrainą sowiecką szaleją burze śnieżne. Mrozy w niektórych miejscowościach dochodzą do 17 stopni poniżej zera. Komunikacja kolejowa odbywa się z opóźnieniami. W związku z tem znaczne transporty zboża zostały zatrzymane.

Ujęcie potwornego mordercy

matki i syna.

Przed paru tygodniami w Poznaniu dokonano potwornego morderstwa na osobie Marji Ogrodowskiej tego samego dnia w tajemniczy sposób zginął kilkuletni syn Ogrodowskich Staś. Pod zarzutem morderstwa aresztowano męża zamordowanej. Przed dwoma tygodniami znaleziono za miastem zwłoki chłopca.

W sobotę tajemnica została wyjaśniona.

Jak się okazuje podwójnym mordercą jest niebezpieczny bandyta Kazimierz Łabędziewicz, który w kwietniu b.r. został zwolniony z więzienia we Wronkach, gdzie odsiadywał karę kilkuletnią za napad.

Był on dobrym znajomym Ogrodowskiej i żył z nią w przyjaźni. Potrzebując pieniędzy, postanowił zdobyć je i w tym celu przemocą wtargnął do mieszkania Ogrodowskiej, którą napadł i udusił, a dopiero potem, gdy Ogrodowska nie dawała znaku życia, zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę.

Po dokonaniu tego czynu, udał się Łabędziewicz na ul. św. Marcina gdzie przed szkołą powszechną oczekiwał na Stasia. Dziecko dało się namówić do pójścia z Łabędziewiczem do Golędzina, gdzie Łabędziewicz Stasia udusił, a zwłoki porzucił w sitowiu. Po dokonaniu zbrodni, morderca ukrywał się w mieszkaniu swego znajomego przy ul. Górna Wilda.

Porównanie włosów Łabędziewicza ze znalezionemi w ręku zamordowanej wykazały identyczność. Łabędziewicz wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do popełnionego morderstwa na osobie Ogrodowskiej oraz do tego, że obawiając się świadka małego Stasia, uprowadził go za miasto i tam zadusił bezbronną ofiarę, rzucając zwłoki do krzaków. Właśnie przed 2 tygodniami dzieci bawiące się za miastem znalazły trupa Stasia.

Łabędziewicz stanie przed sądem doraźnym. Ogrodowskiego wypuszczono na wolność.

Skandal obyczajowy w Wilnie

Związek właścicieli domów schadzek.

Żyjemy w takich czasach, że już nic nikogo nie dziwi. Nie jest więc dziwne, że np. w Wilnie, jak się okazało, istnieje Związek właścicieli domów schadzek. Domków takich jest około 80. Stąd więc Związek ma licznych członków i dlatego jest silny finansowo. Z tych to względów walka z coraz bardziej wzrastającem na terenie Wilna sutenerstwem, które przejawia się w coraz bardziej bezczelnej formie, oraz z wciąganiem do nierządu nieletnich dziewcząt jest bardzo trudna.

Zorganizowani właściciele w wielu wypadkach teroryzują wprost upadłe dziewczęta i zmuszają je do zeznawania przed sądem i policją na korzyść sutenerów i osób, skłaniających nieletnie do nierządu. Związek właścicieli „domków" ma nawet swego doradcę prawnego.

Wogóle wszystko jest w tym „interenie" solidnie pomyślane, a celem tej organizacji jest naturalnie obrona członków. Lecz niezawsze to pomaga i od czasu do czasu któryś z właścicieli „wpada" i następuje sprawa sądowa. W takich wypadkach sala sądu nie może pomieścić wszystkich, pragnących bezpośrednio słyszeć choć początek procesu „koleżanki" lub „kolegi". Sprawy podobno odbywają się zwykle przy drzwiach zamkniętych.

Przed sądem stanęła jedna z właścicielek domu schadzek, niejaka Sara Leja Lewinowa, lat 43. Skusiła ona 17-letnią córkę inteligentnej żydowskiej rodziny wileńskiej, będącej wskutek kryzysu w nędzy, do uprawiania nierządu.

Sara Leja roztoczyła przed nią barwny obraz życia w swoim domku. przyrzekła pieniądze na rękę... Zapomniała tylko wspomnieć o skut-

Z wyjątkiem pow. Olkuskiego

KOMISJA POJEDNAWCZO-ROZJEMCZA W SPRAWIE ZATARGU W ROLNICTWIE.

Minister opieki społecznej powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze województw Warszawskiego, Białostockiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Kieleckiego z wyłączeniem pow. Olkuskiego na rok służbowy 1934-5.

Na stanowisko przewodniczącego komisji powołany został zastępca głównego inspektora pracy inż. Gnoiński, w skład komisji weszło pięciu przedstawicieli Związku ziemian w Warszawie, oraz pięciu przedstawicieli organizacyj robotniczych.

„Jubileusz" procesu

O PODPALENIE REICHSTAGU.

LIPSK, 4.12. (PAT). Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, iż postępowanie dowodowe w procesie o podpalenie Reichstagu zakończone zostanie w środę lub czwartek bież. tygodnia. Ostatecznie zakończenie rozprawy i ogłoszenie wyroku spodziewane jest około 22 grudnia.

Dzisiejszy 50 dzień rozprawy uważany jest przez prasę niemiecką, jako pewnego rodzaju złoty jubileusz procesu.

Partja hitlerowska

INSTYTUCJĄ PAŃSTWOWĄ.

Gabinet Rzeszy uchwalił ustawę, zaprowadzającą ścisły związek między państwem a partją narodowo-socjalistyczną, która otrzymała charakter instytucji państwowej.

Celem zapewnienia jak najściślejszej współpracy między organami partji oraz oddziałami szturmowemi i władzami publicznemi, wprowadzono odrębne sądownictwo dla członków partji, dla hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz dla scalonych z nimi formacyj Stahlhelmu. To odrębne sądownictwo przewiduje za naruszenie obowiązków wobec partji poza zwykłemi karami dyscyplinarnemi, także areszt i więzienie.

Walny zjazd

POLSKIEGO „FIDACU".

W niedzielę odbył się w Warszawie VI walny zjazd delegatów Federacji polskich Związków obrońców ojczyzny, połączony z obchodem 14-lecia Fidacu. Zjazd ten zgromadził kilkuset delegatów organizacji stowarzyszeń b. wojskowych z całego kraju.

Federacja zamknęła zjazdem dzisiejszym pierwszy okres swego 5-letniego istnienia. Federacja jednoczy w swych szeregach przeszło 370.000 obrońców Ojczyzny, skupionych w 36 związkach. Poza granicami kraju Federacja skupia 7.000 kombatantów we Francji i w Belgji. Obecnie dobiegają końca prace przygotowawcze do objęcia przez sfederowane związki przysposobienia wojskowego rezerwistów. Systematyczne szkolenie rezerwistów powierzone zostało: Związkowi rezerwistów Związkowi powstańców i wojaków i Związkowi powstańców śląskich, dokonalenie dowódców powierzone zostało Związkowi oficerów rezerwy i Związkowi podoficerów rezerwy.

Druga wielka akcja, którą Federacja już czwarty rok prowadzi, to gromadzenie oszczędności członków w drodze ugrupowanego ubezpieczenia na życie. Liczba ubezpieczonych przekroczyła już cyfrę 25.000, a tytułem składek ubezpieczonych wpłynęło ponad 1.900.000 zł.

BUDŻET SAMORZĄDÓW W POLSCE

Przesilenie gospodarcze postawiło wszystkie bez wyjątku samorządy w nader ciężkiem położeniu, tak dalece, że te z nich, które niedość szybko zdołały się przystosować do zmniejszonych znacznie dochodów, nie były w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, nawet w zakresie obsługi swego zadłużenia.

Biorąc pod uwagę dwa ostatnie lata, za które zamknięcia zostały już sprawdzone, mianowicie 1930-31 i 1931-32, przekonamy się, że wydatki (zwyczajne i nadzwyczajne) naszych samorządów zmniejszyły się o 24.7% (z 1.183.1 do 890.4 milj. zł.), przyczem gmin wiejskich o 16.0% (ze 160.9 do 135.1 milj. zł.), miast — o 23.9% (z 631.3 do 480.4 milj.), powiatowych związków komunalnych o 27.4% (z 203.1 do 147.5 miljł., samorządu wojewódzkiego (poznańskiego i pomorskiego) — o 29.1% (z 25.4 do 18 milj.) i woj. Śląskiego — o 33.3% (z 162.4 do 109.4 milj. zł.). W ten sposób samorząd gminny najmniej stosunkowo zredukował swoje wydatki, co było zwłaszcza dotkliwe dla znajdującego się w katastrofalnem położeniu rolnictwa.

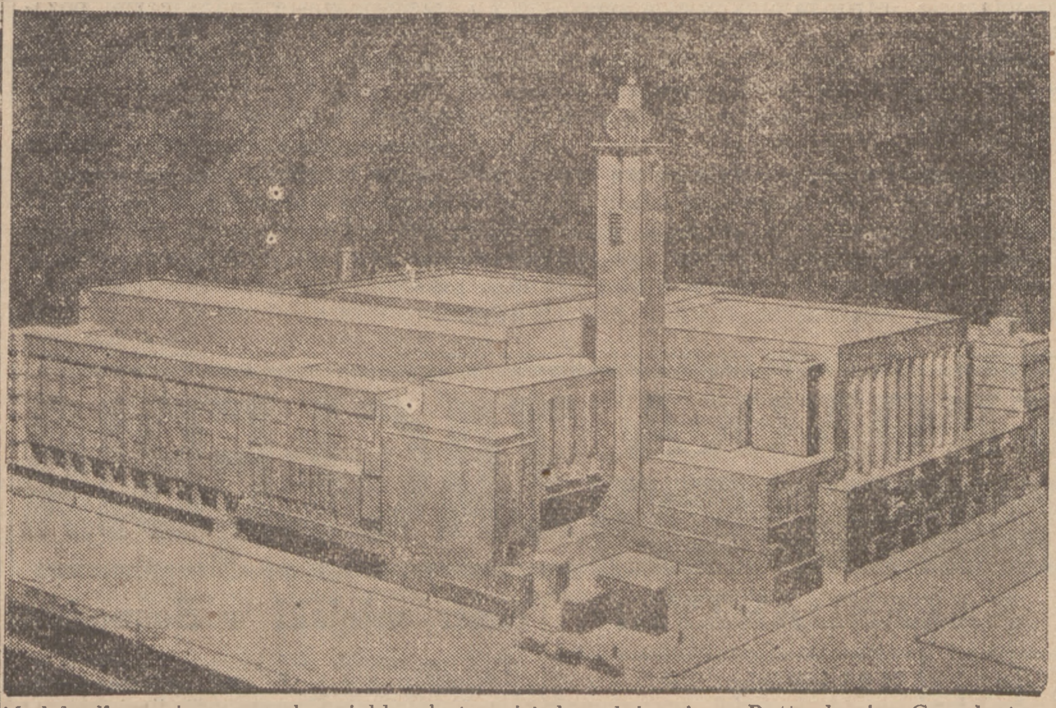
Przechodząc do ważniejszych pozycyj, należy zauważyć, że pomimo zmniejszenia prawie wszystkich wydatków, niektóre z nich stosunkowo **nawet wzrosły.** Do takich należą przedewszystkiem wydatki na administrację, z 19.4% bowiem ogólnych wydatków w r. 1930-31 podniosły się do 20.4% w r. 1931-32, przyczem w samorządach gminnych z 34.3% do 34.7%, w miejskich z 16.0 do 17.7%, w powiatowych z 13.7% do 15.2%, w wojewódzkich — z 7.9% do 10% i jedynie na administrację w woj. Śląskiem wydano mniej, gdyż odpowiednio 26.4% i 22.9%.

Najwięcej ucierpiała komunikacja, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i stosunkowych. W całej Polsce zmniejszono na cele komunikacyjne wydatki z 18.1% do 14.0% (z 214.1 do 124.5 milj. zł.), w tem gminy z 12.5% na 9.5%, miasta z 10.6 na 7.2%, powiaty z 43.1 na 37.7 (z 87.6 na 55.6 milj. zł.), wojewódzki samorząd z 38.2 na 30.6% i woj. Śląskie z 29.4% na 16.0%. Ponieważ szosy w dwiej części należą do samorządu zrozumiałe są narzekania właścicieli samochodów na opłakany stan naszych dróg bitych.

Poważnie ucierpiała pozycja „kultury i sztuki", która nigdy coprawda znaczna nie była, a obecnie spadła do minimum, stanowiąc odpowiednio 2.1% i 1.7% wszystkich wydatków. Pomimo małych funduszów przeznaczonych na cel powyższy, jednak **najpierw je obcięto.** Na podkreślenie natomiast zasługuje, że inne pozycje, mające poważną doniosłość społeczną ucierpiały stosunkowo niewiele. Tak więc wydatki na oświatę cokolwiek wzrosły — z 13.3 do 13.5% ogólnych wydatków, przyczem w gminach (24.4% i 23.5%) i powiatach (2.5 i 2.1%) się zmniejszyły, w miastach wzrosły (z 9.8% na 10.2%); na opiekę społeczną wydatki również wzrosły w naszym samorządzie (z 8.1% na 10.0%). Poważnie natomiast zwiększyły się stosunkowo wydatki na zdrowotność i szpitalnictwo, gdyż z 10.4% na 18.9% (ze 122.6 milj zmniejszyły się tylko do 97.0 milj. złotych).

Obraz nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli **długi naszych samorządów i ich obsługę.** Pod tym względem sprawa przedstawia się o tyle źle, że pomimo wzrostu stosunkowego tych wydatków (z 10.4% na 11.1%), sumy na ten cel wydatkowane poważnie spadły — ze 123.2 do 99.0 milj. Oczywiście mogło się to stać tylko dlatego, że **niektóre samorządy nie były w stanie wybrnąć z kłopotów, dopuszczając nawet weksle do protestu.** We wszystkich wszak że samorządach wydatki na opłatę długów stosunkowo wzrosły (jedynie w miastach cokolwiek się zmniejszyły — z 15.7% do 15.6%), w woj Śląskiem wzrosły nawet poważnie — z 1.5% do 3.8% (z 2:5 do 2.5 do 4.2 milj. zł.). Nie ulega wątpliwości, że jest to jedna z najdotkliwszych bolączek naszych samorządów.

Z. K.



Model olbrzymiego gmachu giełdy zbożowej i bawełnianej w Rotterdamie. Gmach ten ma być zbudowany w ciągu dwóch lat.

Trzysta anonimowych odpowiedzi
na dyskretną ankietę.

Dla zbadania stanu rozrodczości wśród zawodów wolnych w Polsce, postanowiono rozpisać ankietę wśród lekarzy, jako bardziej zainteresowanych tą sprawą od przedstawicieli innych zawodów. Ankietę rozesłano do wszystkich lekarzy, t.j. do przeszło 10 tysięcy osób. Otrzymano około 300 odpowiedzi, z czego opracowano 268.

Odpowiedzi dotyczyły zarówno lekarzy jak i lekarek. W 216 małżeństwach mąż był lekarzem, w 14 — żona i w 38 — oboje. Pod względem rasowym 72 odpowiedzi dotyczyły lekarzy - żydów, 196 lekarzy - chrześcijan.

Ankieta była **anonimowa.** Wykazała ona, że przeważająca większość jej uczestników należy do zwolenników ograniczenia potomstwa wogóle nietylko we własnych rodzinach. Jeden z lekarzy odpowiedział np.: „Uważam, że żadna rodzina nie powinna mieć więcej niż dwoje dzieci. Nie byłoby wtedy bezrobocia i przepełnienia w różnych zawodach. Dlatego wszędzie propaguję ograniczenie potomstwa".

Jak wynika z ankiety, wśród lekarzy istnieje **niechęć do posiadania dużej, czy nawet średniej rodziny.** Dążą oni do posiadania jednego, rzadziej dwojga dzieci, albo **nie chcą mieć dzieci wcale.**

Nic więc dziwnego, że według ankiety, liczba dzieci w rodzinach lekarzy przedstawia się nikło. Na jedną rodzinę przypada zaledwie 1.54 dzieci. Rodziny z jednem dzieckiem tworzą 36 procent ogólnej liczby małżeństw lekarskich; z dwoma — 29 proc.; z trzema 10 proc.; a powyżej trojga dzieci — 5 proc. Małżeństwa bezdzietne stanowią 18 proc.

Jeśli porównać lekarzy chrześcijan z żydami, to wypadnie wyraźna różnica **na niekorzyść lekarzy - żydów.** O ile żydzi w masie swej odznaczają się wysoką rozrodczością, o tyle inteligencja żydowska posiada mniej**szą rozrodczość niż chrześcijańska.** Naprzykład w omawianych rodzinach chrześcijańskich mamy 7 proc. z liczbą dzieci ponad troje, natomiast w rodzinach żydowskich **ani jedno małżeństwo nie posiada ponad troje dzieci.**

Interesująco przedstawia się rozrodczość rodzin lekarskich w porównaniu z poprzedniem pokoleniem. Okazuje się, że w poprzedniem pokoleniu na jedną rodzinę wypadało 3.71 dzieci, co w porównaniu z obecnemi 1.54 dzieci — wygląda zatrważająco. Świadczy to bowiem, że rodziny lekarskie obecnie mają znacznie mniej dzieci, niż pokolenie, z którego pochodzą. Mają dzieci tak mało, że należałoby mówić raczej o wymieraniu.

Czemu przypisać to zjawisko?

Lekarze w odpowiedziach tłumaczą to różnie. Większość na pierwszem miejscu stawia **trudności materjalne.** Wymieniają oni, jako powody małej rozrodczości, wyraźny brak środków na utrzymania liczniejszej rodziny, obawę o nowe wydatki, unikanie kłopotów materjalnych, związanych z wychowaniem dziecka i t.p.

Kilkunastu lekarzy podaje jako przyczynę tego zjawiska — **przejścia wojenne,** niepewność jutra, dłuższą nieobecność w domu, brak odpowiedniego mieszkania — jako powód uniemożliwiający wogóle wychowanie dziecka. Pozatem są wymieniane trudności wychowawcze, jak brak dozoru, odpowiedniej służby, następnie otwarta gruźlica męża, chorób umysłowych w rodzinie i t.p. Dalsze miejsce zajmują przeszkody związane z obawą o cierpienia żony.

Tak wygląda ta sprawa u lekarza. Niewątpliwie zjawisko to powtarza się w podobny sposób u przedstawicieli innych zawodów wolnych: adwokatów, literatów i t.p. Znacznie jeszcze gorzej sprawa przedstawia się wśród proletarjatu robotniczego, który dotychczas odznaczał się największą rozrodczością, który obecnie wskutek szerzącego się bezrobocia i bezdomności, wykazuje coraz mniejszą rozrodczość. Jeszcze najlepiej pod tym względem wyglądają stosunki na wsi.

Cele i organizacja
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, który powstać ma w roku przyszłym, będzie miał na celu utrzymywanie łączności między skupieniami polskiemi zagranicą, oraz ich łączności z macierzą, ułatwienie współdziałania między macierzą a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego, oraz obronę dobrego imienia Polski i interesów narodowych w poszczególnych ośrodkach polskich zagranicą.

Światowy Związek Polaków posiadać będzie charakter związku naczelnych zagranicznych organizacyj polskich, jednoczących wszystkie inne organizacje polskie danego terenu zagranicznego. W wypadkach, gdy dany teren mniejszościowy lub emigracyjny nie posiada naczelnej polskiej organizacji, Światowy Związek przyjmować będzie poszczególne organizacje.

Co pięć lat odbywać się będą w Warszawie zwyczajne zjazdy Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Z DNIA

PO WYBORACH W WIELKOPOLSCE.

Dokładne zestawienie wyniku wyborów dla Wielkopolski z tabelką wszystkich miast podaje Kurj. Pozn. nr. 333. Przedstawia się to tak:

Z zestawienia, obejmującego 53 miast (i 3 okręgi wyborcze Trzemeszna i Żnina, w których nie unieważniono list Str. Nar.). Obóz Narodowy zdobył na ogólną liczbę 931 mandatów 463 mandaty, a łącznie z 3 mandatami N.P.R. w okręgu V Poznania, przeprowadzonemi głosami naszych wyborców, 466 mandatów, a więc 50,1 proc., czyli ponad połowę ogólnej liczby. W tych samych miastach w czasie wyborów w roku 1929 Obóz Narodowy uzyskał tylko 39,2 proc. mand., od tego więc czasu zaznaczył się **znaczny przyrost.** Dużo jeszcze korzystniejszy, niż stosunek mandatów, jest stosunek rzuconych na listy Obozu Narodowego głosów, gdyż w większych miastach, gdzie Ob. Nar. zwyciężył, przypada każdy mandat na znacznie większą liczbę głosujących niż w mniejszych, ale te wyniki będą ogłoszone dopiero po uzyskaniu wszystkich danych.

Sanacja uzyskała 363 mandaty, co stanowi 38.9 proc. ogólnej ilości. Jest to stosunek korzystniejszy niż w wyborach w roku 1929, ale wtedy kierownicze czynniki BB. wogóle nie przykładały większej wagi do wyborów do rad miejskich. Zato w porównaniu do wyborów sejmowych w roku 1930 liczba głosów, oddanych na listy sanacyjne, wykazuje spadek, i to w niektórych miastach, wyżej już wymienionych, bardzo poważny.

Bardzo źle wyszły na wyborach Chrześcjańska Demokracja i ugrupowania Centrolewu: Ch. D. uzyskała zaledwie 11 mandatów, t.j. 1,2 proc. ogólnej liczby, N.P.R 58 mandatów, t.j. nieco ponad 6 proc., PPS. 14 mandatów, t.j. 1.5 proc.

Niemcy, tam, gdzie wysunęli własne listy, tam swój stan posiadania utrzymali, a w Bydgoszczy listy niemieckie zanotowały nawet spory przyrost głosów.

Na ogólną liczbę wymienionych w tabeli 53 miast Obóz Narodowy uzyskał absolutną większość mandatów w [illegible] miastach. Są to: Poznań, Środa, Września, Miłosław, Witkowo, Mogilno, Kruszwica, Oborniki, Rogoźno, Murowana Goślina, Wronki, Pniewy, Grodzisk, Buk, Lwówek, Wolsztyn, Kościan, Śmigiel, Kórnik, Mosina, Krotoszyn, Kobylin, Gostyń, Krobia, Poniec, Sulmierzyce i Barcin. Poza tem Obóz Narodowy uzyskał większość również we wspomnianych 3 okręgach wyborczych Trzemeszna i Żnina, gdzie listy jego nie były unieważnione.

W 8 miastach Obóz Narodowy uzyskał połowę wszystkich mandatów. Są to: Gniezno Szamotuły, Międzychód, Rakoniewice, Pleszew, Nowe miasto n-W., Odolanów, Raszków.

W 18 miastach Obóz Narodowy ma większość łącznie z innemi ugrupowaniami opozycyjnemi.

Jedynie w 9 miastach na ogólną liczbę 53 sanacja zdołała uzyskać przewagę. W tem jest tylko jedno większe miasto: Jarocin, gdzie jednak stan posiadania BB. zmniejszył się na korzyść Obozu Narodowego, któremu zabrakło tylko paru głosów do uzyskania połowy mandatów w radzie miejskiej. Pozostałych 8 miast z większością sanacyjną — to bez wyjątku małe miasteczka: Stęszew, Krzywiń, Czempiń, Opalenica, Zbąszyń (gdzie Obóz Narodowy bardzo poważnie wzmocnił swoje szeregi), Zerków, Ostrzeszów i Szubin.



Cesarzowa japońska Nagako, zwana przez swych poddanych „córką nieba", w najbliższych dniach spodziewa się rozwiązania. Cesarzowa i cały kraj modli się, by nowa latorośl cesarskiego domu była chłopcem, następca tronu.

PREMJERA W TEATRZE.

SOBOWTOR

TRAGIKOMEDJA W 3 AKTACH JANINY MORAWSKIEJ.

Symbolizm i pastelowość usiłują odwiecznemu problemowi sumienia nadać kształt świeży i wmówić w nas, że tego jeszcze nie było. Ale to już było i w greckich tragedjach i w szekspirowskim „Makbecie" i będzie nieraz jeszcze po „Sobowtórze".

Marjusz — tancerz płynął do Ameryki z trupą tancerzy, wśród których była jego kochanka Dolores. Gdy w czasie podróży nadeszła burza i okręt tonął, Marjusz w zapełnionej ludźmi szalupie sam zajął miejsce, pozostawiając Dolores i towarzyszy na tonącym statku. On też jeden uratował się z zespołu tancerzy.

Od tego czasu wyrzuty sumienia nie dają mu spokoju, zaprowadzą go do szpitala dla obłąkanych, a po wyzdrowieniu nie pozwolą zaznać szczęścia przy boku kochającej go Joanny.

Pani Morawska uczyniła wszystko w miarę swych sił, aby sztuka była niezwykła, niezwykłość ta jednak ogranicza się tylko do zewnętrznej formy „Sobowtóra", jego zaś treść wewnętrzna nie jest obdarzona cechami wyjątkowej oryginalności.

Prawdziwą natomiast sensację, żeby nie powiedzieć bez wielkiej przesady, entuzjazm wywołała inscenizacja, reżyserja i projekt rozbudowy sceny p. J. Gołaszewskiego. Jest to coś, czego jeszcze Sosnowiec nie widział. Dekoracje z siatek drucianek, podłoga pochyła, schody, reflektory i efekty świetlne stanowią w „Sobowtórze" tak bardzo istotną część przedstawienia, że inscenizacja staje się głównym aktorem i wysuwa się na plan pierwszy w zespole grających.

O grze artystów można pisać tylko ze szczerem uznaniem i wyrazić zdumienie, że mogą, że mają dość sił i wytrwałości, aby wciągu tygodnia przygotować tak skończenie dobre przedstawienie, jakie nam dali w „Sobowtórze".

Pisząc tak o grze artystów teatru sosnowieckiego, wiem, że mam za sobą opinję publiczną i to nie byle jaką, bo górnych sfer, jak nazwał publiczność na galerji autor obszernego listu, który mi doręczono w czasie antraktu. O tym liście możnaby napisać cały wcale interesujący feljeton. Publiczność siedząca na dole nie wie, co się dzieje na górze, a za to tamci z galerji widzą wszystko.

Tedy we wspomnianym liście, pisanym ołówkiem przez nieznanego autora w imieniu grona osób na galerji, proszony jestem o obszerne i pochlebne omówienie gry artystów, bo na to zasługują. Ponieważ autor listu podsuwa mi w nim projekt ocen, z któremi się zgadzam w zupełności, wystarczy więc, kiedy je tu powtórzę. Niechże artyści, których gaża, jak wiadomo, wynosi miesięcznie około stu złotych, mają choć tę satysfakcję, że opinja o ich pracy wydana jest nie według prywatnego widzimisię recenzenta, ale że jest to głos ludu. Przytaczam więc z listu zdanie, że p. Szafrański (burmistrz) stworzył świetny typ, że p. Gołaszewski jako fryzjer XX wieku i p. Gołaszewska w roli Joanny grali bez zarzutu, że p. Matuszkiewicz w roli Marjusza niezrównany, p. Dąbrowski w roli Doktora niezastąpiony, zresztą, jak zwykle, że p. Bigot dobry, że p. Mikołajewski potrafi stworzyć typy różne i to jest jego zasługą.

Po wyłożeniu tej opinji o grze artystów pisze autor w końcu swego listu rzecz następującą:

— Uważam, że Sz. Pan przyzna mi, że mam rację i zadość uczyni prośbie galerji, która więcej dba o artystów, niżli dół i w najbliższej swej recenzji uczyni to, o co go prosi najważniejsza część publiczności.

Uczyniłem to właśnie z całą przyjemnością i stwierdzam, że rzeczywiście „dół" niewiele dba o artystów, bo w krzesłach było pustawo, mimo nawoływań w prasie i propagandowych zebrań Towarzystwa przyjaciół teatru.

Więc może „dół" zawstydzi się słysząc o sobie niepochlebne zdanie galerji, i nareszcie zacznie chodzić do teatru.

Ćw.

Organizacja gimnazjów zawodowych

Rozporządzenie ministra oświaty o organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce wprowadza 17 typów gimnazjów w szkolnictwie przemysłowem, oraz jeden typ gimnazjum w szkolnictwie handlowem. Szkolnictwo rolnicze, szkolnictwo gospodarstwa domowego nie posiadają szkół typu gimnazjalnego.

Do 17 typów gimnazjum w szkolnictwie przemysłowem należą gimnazja: górnicze, odlewnicze, mechaniczne, mechaniki drobnej, grawerskie, jubilersko-złotnicze, elektryczne, stolarskie, przędzalnicze, tkactwa ręcznego, tkactwa mechanicznego, koronkarsko - hafciarskie, dziewiarskie, introligatorskie, a w szkolnictwie handlowem gimnazja kupieckie. Z wyjątkiem gimnazjów kupieckich, które są 3—4-letnie, wszystkie pozostałe gimnazja szkolnictwa zawodowego są czteroletnie.

Do gimnazjów tych przyjmowani będą kandydaci po ukończeniu klasy VI szkoły powszechnej i po złożeniu egzaminu wstępnego z przedmiotów określonych przez ministra oświaty w wieku od 14 do 17 lat.

Dla kandydatów do gimnazjów górniczych i odlewniczych granice wieku przesunięto od 16 do 19 lat, a dla kandydatów do gimnazjów koronkarsko-hafciarskich, krawieckich, bieliźniarskich i kupieckich od 13 do 17 lat. Kandydaci do gimnazjów górniczych, odlewniczych, mechanicznych, stolarskich, przędzalniczych i farbiarsko - wykończalniczych muszą posiadać odpowiedni rozwój fizyczny.

Uczniowie gimnazjów górniczych odbywać będą pomiędzy drugą a trzecią klasą roczną praktykę w kopalni. Uczniowie gimnazjów elektrycznych w drugiej i trzeciej klasie 2-miesięczną pozaszkolną praktykę instalacyjną, wobec czego rok szkolny w tych klasach trwać będzie 11 miesięcy. Uczniowie gimnazjów kupieckich odbyć muszą w jednej z klas obliczoną na 300 godzin praktykę, wobec czego w klasie tej rok szkolny będzie odpowiednio przedłużony. Przy gimnazjach szkolnictwa przemysłowego zorganizowane będą dla celów praktycznego szkolenia uczniów warsztaty wytwórcze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Wtorek	Dziś Sabby Jutro Mikołaja Wschód słońca 7 m. 27. Zachód „ 15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zdobyć cię muszę.
PALACE: Szpieg w masce.
EDEN: Kawalkada.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Przed maturą" i „Schowajcie swoje smutki".
ŚWIATOWID: „Rajski ptak".

DĄBROWA

WANDA: Szalona noc.
ARS: Zdobyć Cię muszę.

ZAWIERCIE.

STELLA: Czemp.

× WYSTAWA KSIĄŻEK W CZELADZI. Komitet „Tygodnia książki" w Czeladzi, korzystając z uprzejmości i współpracy miejscowych posiadaczy pięknych i bogatych bibljotek, a przedewszystkiem kilku urzędników Tow. Saturn, zorganizował w sali sądu wystawę książek. Zebrano imponującą, zwłaszcza pod względem jakości, ilość książek, to też wystawa cieszyła się należnem powodzeniem, spełniając w zupełności swój cel — propagandę czytelnictwa. Na gmachu sądowym widniał duży, barwny plakat reklamowy, wykonany ręcznie.

× Z WYDAWNICTW FACHOWYCH. Ostatni nr. 10 „Przeglądu Górniczo-Hutniczego" zawiera treść następującą: Tadeusz Schrötter: „Pożar za obudową murową chodnika kopalnianego i jego analiza". Inż. M. Kwaśniewicz: „Gospodarka drzewa na kopalniach". Inż. Wacław Jacyna: „Koncentracja i zadania przez nią stawiane". Inż. K. Kornfeld: „Nowy odczynnik do badań makroskopowych". O projekcie ustawy o izbach inżynierskich — inż. Jan Blitek. W sprawie izb inżynierskich — inż. A. W. Kwieciński. Akademja Górnicza w Krakowie — inż. J. Buzek. Rozporządzenie p. ministra przemysłu i handlu o egzaminach osób, ubiegających się uprawnienia do wykonywania zawodu mierniczego górniczego. Życie Stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu gospodarczego. Drobne wiadomości. Statystyka.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych (parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) świetna polska komedja Adama Grzymały-Siedleckiego p.t. „SPADKOBIERCA". Wspaniały humor i doskonała gra aktorów zdobyła sobie uznanie publiczności, dowodem czego powodzenie jakiem się ta sztuka cieszy. W popisowej roli p. Obierzyńskiego występuje dyr. Szafrański. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany. Przedstawienie punktualnie o godz. 20 m. 15.

REPERTUAR

Wtorek dnia 5 b.m. o godz. 20.15 „Spadkobierca" po cenach najniższych.

Środa dnia 6 b.m. o godz. 20.15 „Sobowtór" po cenach zniżonych.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 5 bm. — „Lampka Oliwna".

Środa 6 bm. — „Pieniądze to jednak nie wszystko".

Piątek 8 bm. — o godz. 11 na dochód wdów i sierot po inwalidach woj. Uroczysty poranek muzyczny poświęcony Chopinowi; wiecz. „Pieniądze to jednak nie wszystko".

Sobota 9 bm. — „Obiad o 8-ej" (premjera).

Niedziela 10 bm. — o godz. 11 Poranek szkół wydziałowych; o godz. 16 „Musisz się ze mną ożenić"; o godz. 20 „Obiad o 8-ej".

Kursy dla lekarzy

Z ZAGŁĘBIA.

W dniu 8 bm. rozpoczynają się kursy ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy z Zagłębia Dąbrowskiego, z których jeden o godz. 9 rano dla lekarzy z Sosnowca, drugi w Będzinie w tym samym dniu o godz. 14.30 w gimnazjum Zgromadzenia kupców (ul. Sienkiewicza) dla słuchaczy z Będzina i okolic. Brać udział w kursach mogą lekarze wolnopraktykujący z powiatów Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego, natomiast obowiązkowi przeszkolenia na kursach podlegają lekarze państwowi i samorządowi. Zakończenie kursów przewidziane jest na dzień 18 bm.

Zapisy lekarzy przyjmuje oddział Czerwonego Krzyża w Sosnowcu od g. 9 do 13 i od 15 do 19 w budynku dworcowym dla słuchaczy z Sosnowca i biuro lekarza powiatowego w Będzinie (starostwo) od godz. 9—15 dla słuchaczy Będzina i okolic. Opłaty organizacyjne wynosza 5 zł. od osoby.

Izby Pracy

ODCZYT W PZZPP i H.

Korzystając z pobytu w Zagłębiu p. prof. Henryka Rygiera z Warszawy, który w sobotę dnia 2 bm. wygłosił z inicjatywy p. prezesa Sądu okręgowego, a staraniem rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w gmachu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a odczyt pt. „Izby Pracy" — zarząd główny PZZPP i H. Rz. P. uprosił prelegenta, aby referat powtórzył dla członków Związku. Odczyt ten odbył się na zgromadzeniu nadzwyczajnem w niedzielę 3 bm. przed południem przy zapełnionej sali pośród powszechnego zainteresowania.

Jednocześnie sekretarz generalny Zw. p. Kazimierz Ostrowski dał treściwy przegląd zmian ustawodawczych w zakresie spraw socjalnych i gospodarczych i zaznajomił zebranych z przebiegiem obrad rady naczelnej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, której posiedzenie odbyło się w dniu 26 listopada rb. w Łodzi.

W sprawie Izb Pracy, jako też nowelizacji ustawy o czasie pracy zostały powzięte jednomyślnie przez zgromadzonych rezolucje.

Nominacja na radnego

W NIWCE.

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy następującą informację:

Od jednego z naszych czytelników z pow. Będzińskiego otrzymaliśmy dokument treści następującej:

Niwka, dnia 25.11 1933 r.

Zarząd Gm. Koła B.B.W.R.
w Niwce

Do
Pana . . . .
w Niwce

We wtorek, dnia 29 listopada r.b. odbędzie się o godz. 6-ej wieczorem w budynku szkolnym zebranie radnych gromadzkich, gromady Niwka, na które zarząd gminnego koła B.B.W.R. niniejszem Pana zaprasza.

Na porządku dziennym wręczenie nominacji na radnego i sprawa wyborów na sołtysa i podsołtysa.

Za zarząd:
Prezes (—) Gajewski.
Sekretarz: (—) Koźmiński.

Po co wybory, skoro B. B. nominuje?

KOMUNIKATY

— „MIKOŁAJKI" PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO IM. MARJI KONOPNICKIEJ W SOSNOWCU. Imprezy zespołu uczenic P. S. Ż. mają już na naszem terenie ustaloną opinję: zeszłoroczna uroczystość św. Mikołaja, jak i „Jasełka" — wykazały nie tylko staranne przygotowanie, ale i prawdziwie artystyczny poziom niezmiernie ciekawych i pięknych inscenizacyj. Wzorem lat ubiegłych i w tym roku „na Mikołaja" przygotowało Koło pedagogiczne wespół z dziećmi państwowego seminarjum żeńskiego oryginalne i z całym pietyzmem przygotowane „Mikołajki", które, by udostępnić wzięcie w nich udziału jaknajwiększej gromadzie naszej dziatwy, odbędą się w obszernej sali kina „Palace" w dniu 8 b.m. o godz. 11 rano. Jeśli więc chcemy naszym milusińskim dać piękną i pożyteczną rozrywkę, pozwolić im przeżyć chwile szczerej radości i zachwytu, zaprowadźmy ich na „Mikołajki" P. S. Z. Niechaj tam zobaczą piękne stylizowane tańce i inscenizacje: Będą całą gromadą wędrować i do „Sklepu lalek" (I obraz) i do krasnoludków (II obraz) tańczyć z sopelkami lodowemi (III obraz) wreszcie „w szkółce" (IV obraz) przeżyją razem z Mamusiami i Tatusiami chwile prawdziwej radości.

Bilety już od środy można nabywać w firmie p. Czechowskiego. Ceny bardzo przystępne.

„BARBURKA“.

Obchód święta górniczego w Zagłębiu.

Dorocznym zwyczajem rzesze górnicze Zagłębia obchodziły wczoraj święto swej patronki św. Barbary. Jest to prawdziwe, wypływające z pobudek religijnych święto górnicze. to też cechuje je właściwa górnikom powaga i uroczysty nastrój.

Dawniej święto górnicze miało inny charakter, bowiem brać górnicza, jakby z radości, że danem jej było przeżyć szczęśliwie i zdrowo rok cały, dawała upust swej radości przez urządzanie w dniu swej patronki ogłuszającej strzelaniny na wiwat, jak również przez huczne zabawy Obecnie charakter obchodu święta górniczego uległ pewnej zmianie Przedewszystkiem, niewątpliwie skutkiem trudnych warunków życiowych, pogłębiła się religijność rzesz górniczych, gdy bowiem dawniej młodsze zwłaszcza pokolenie pracowników kopalnianych szło na mszę św. w dniu św. Barbary na skutek nakazu, teraz w nabożeństwach tych uczestniczą z przekonania liczne rzesze górnicze, gdyż jest to ich potrzebą duchową. Dawniej modlił się górnik do swej patronki o pomoc i opiekę w czasie swej ciężkiej i niebezpiecznej pracy w czeluściach ziemi, teraz prosi jeszcze gorącej aby też nie brakło dlań tej pracy żeby on ze swą rodziną nie został wydany na pastwę złego losu.

Obecnie zmieniła się także forma zabaw górniczych, kiedy bowiem dawniej trzęsły się formalnie izby zborne i inne lokale od żywiołowej nieokiełznanej i nie zawsze godziwej zabawy, dziś zabawy te cechuje stateczność, umiar i poziom kulturalny Obecnie górnik nie szuka rozrywki w alkoholu i nie traci bezcelowo pieniędzy, wiedząc o tem, że jutro, tak dziś niepewne, także trzeba żyć.

Jak już nadmieniliśmy, wczorajszy obchód cechowała powaga i uroczysty nastrój. W godzinach przedpołudniowych w kościołach, bądź też w kaplicach kopalnianych odbyły się uroczyste nabożeństwa, z udziałem tłumnych rzecz górniczych.

Popołudniu, bądź też wieczorem odbyły się przedstawienia, koncerty i tradycyjne zabawy górnicze, gdzie przy dźwiękach własnych orkiestr spędzono w miłym nastroju kilka godzin, wspominając głównie dawne dobre czasy, kiedy to górnikowi groziło wprawdzie większe niebezpieczeństwo, niż obecnie, jednakże nie wiedział, co to jest obawa braku pracy, no i zarobki były dobre.

W gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie odbyła się wczoraj uroczystość dekoracji górników odznaczeniami, nadanemi przez p. ministra przemysłu i handlu za długoletnią pracę w górnictwie Zagł. Dąbr. 33 robotnikom.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz górniczych, reprezentantów poszczególnych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i liczne grono robotników. Uroczystość miała charakter podniosły.

ŚWIĘTO GÓRNICZE NA „SATURNIE“.

Szczególnie uroczyście obchodzone było święto górnicze na kop. „Saturn“. Już w niedzielę wieczorem w obszernej sali klubu, wypełnionej publicznością po brzegi, sekcja sceniczna młodych górników odegrała nader udatnie 5-cio aktowy dramat p.t. „Święta Barbara“. Ponadto na program wieczoru złożyły się przemówienia, pieśni w wykonaniu chóru górników i koncert orkiestry symfonicznej. Dochód z tego wieczoru przeznaczony jest na kuchnię komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Na przedstawieniu byli obecni członkowie dyrekcji Towarzystwa z p. dyr. J. Przedpełskim na czele.

Również i wczoraj w sam dzień św. Barbary dyrekcja kopalni brała udział w uroczystości górników wspólnie ze swemi pracownikami. Rano utworzył się imponujący pochód ze sztandarami i orkiestrą górniczą na czele. Pochód udał się do kościoła parafjalnego, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo Po nabożeństwie w wielkiej sali domu zbornego na kop. Saturn odbyła się tradycyjna biesiada górnicza. Za suto zastawionemi stołami obok dyrektorów, inżynierów, sztygarów i dozorców zasiedli górnicy i ładowacze, wszyscy w jednakowo odświętnym nastroju. Ten piękny zwyczaj. od trzech lat wprowadzony i pilnie przestrzegany przez zarząd Towarzystwa „Saturn“, jest niemałą jego zasługą obywatelską. Biesiadę górniczą urozmaicili deklamacjami artyści teatru katowickiego p. Sokolicz i p. Arnoldt.

W czasie biesiady wygłoszono szereg przemówień zarówno ze strony dyrekcji jak i braci górniczej. W przemówieniach życzono sobie nawzajem dalszej zgodnej pracy przy wspólnym warsztacie.

Wieczorem w sali klubu odbyła się zabawa taneczna, która się przeciągnęła do późnej nocy.

Obniżenie rent robotniczych

z kasy brackiej Grodzieckiego Towarzystwa.

Trwający od szeregu lat kryzys w przemyśle dał się szczególnie we znaki kasom brackim, istniejącym przy zakładach przemysłowych. Przy niewielkich stosunkowo wpływach w ostatnich czasach, były duże wypadki, spowodowane koniecznością wypłacania odpraw zredukowanym członkom kas. To też obecnie kasy świecą pustkami, i aby mogły nadal istnieć, **zmuszone są obniżać wysokość stawek.**

Instytucją, która zastosowała obniżkę stawek jest kasa bracka Grodzieckiego Towarzystwa, posiadająca około półtora tysiąca członków. Przed paru tygodniami wybrana została specjalna komisja, która wspólnie z przedstawicielami inspektoratu pracy opracowała zmianę statutu kasy brackiej oraz funduszu dodatkowego, który stworzony jest tylko ze składek robotniczych.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków kasy pod przewodnictwem **inż. Fefermana**, na którem komisja przedstawiła cały materjał, opracowany podczas swych posiedzeń.

Dotychczas każdy robotnik po opuszczeniu kopalni otrzymywał odprawę po 75 zł. za każdy przepracowany rok zarówna z kasy brackiej jak i z funduszu dodatkowego, czyli łącznie 150 zł. za każdy przepracowany rok. Przy wypłacaniu odpraw nie brano pod uwagę czy dany robotnik pracował przed czy po założeniu kasy i wypłacano za każdy rok.

Na niedzielnem zebraniu większością głosów trzech czwartych obecnych postanowiono wydatnie obniżyć odprawy. Mianowicie obecnie zarówno z funduszu jak i z kasy brackiej robotnicy otrzymywać będą po 15 zł. za każdy rok pracy przed istnieniem kasy, a po 50 zł. za każdy następny przepracowany rok.

Pozatem poczyniono w statucie poprawki mniejszej uwagi. Najważniejszą z nich jest ta, że w razie nieszczęśliwego wypadku członka kasy otrzyma on 100 proc. zapomogę, odprawę. Dotychczas istniał ten zwyczaj, że płacono tylko różnicę jaka powstawała między pełną odprawą a odszkodowaniem, wypłacanem przez Zakład ubezpieczeń. Obecnie suma wypłacana przez Zakład nie będzie brana pod uwagę.

14-letni uciekinier

„Ja już do domu nie wrócę“.

Przed trzema miesiącami komisarjat czeladzki otrzymał zameldowanie o sensacyjnej ucieczce dwóch 14-letnich chłopców, z których jeden — Czesław Opalski lubiany był przez rodzeństwo i w domu miał dobrze.

Cłopak na pożegnanie napisał kartkę, że „...ja już do domu nie wrócę, jedziemy w stronę Rosji“. Chłopcy wczesnym rankiem pieszo opuścili Czeladź, bez grosza pieniędzy i bez bagażu.

Za zbiegłymi rozesłano listy gończe, przyczem zdawało się, że eskapada żądnych wrażeń chłopców skończy się z chwilą, gdy głód zajrzy im do żołądka. Stało się jednak inaczej, bo upłynęło już 3 miesiące, a o młodocianych uciekinierach nie było żadnej wieści. Dopiero przed kilku dniami znaleziono pierwszy ślad, w Częstochowie, gdzie powszechną uwagę zwracał młody i zdrowy o inteligentnym wyglądzie... żebrak. Po zatrzymaniu go przez policję, okazało się, że jest to Czesław Opalski, jeden z uciekinierów, który żebrał, przymierając głodem, a nie chciał wrócić do domu. Los jego kolegi nie jest znany, tembardziej, że odmawia wyjaśnień.

Trup w lesie.

Tragiczny epilog kradzieży drzewa.

Kilka dni temu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa, przeciwko mieszkańcowi wsi Sączów, 66-letniemu Janowi Niemcowi o to, że wystrzałem z rewolweru zabił 31-letniego Bolesława Przybyłka

Dnia 10 października 1932 roku posterunek policji w Sączowie zawiadomiony został, że w lesie sączowskim leży trup jakiegoś mężczyzny. Jak się okazało był to Bolesław Przybyłek, którego śmirć nastąpiła wskutek rany postrzałowej tworzy. Wszczęte w tej sprawie energiczne dochodzenie ustaliło, że krytycznego dnia około godz. 10 wieczorem Przybyłek wraz ze swymi kolegami Stanisławem Daneckim i Alojzym Mitasem udał się do lasu, należącego do Tow. „Saturn“ na kradzież drzewa Kiedy w godzinę później powracali oni, obładowani drzewem, Danecki Mitas znajdący się w tyle usłyszeli nagle okrzyk: „stój“, a w chwilę potem **dwa szybko po sobie następujące strzały i cichy jęk.** Rzucili się do ucieczki, nie troszcząc się o kolegę Kiedy jednak minęła noc, a Przybyłek nie wrócił do domu, udali się do lasu i tam, po dłuższych poszukiwaniach, znaleźli **już zimne zwłoki Przybyłka.**

W toku dochodzenia ustalono, że zabójstwa dokonał gajowy, Jan Niemiec, który zeznał, że kiedy natknął się na złodziei i wezwał ich, by się zatrzymali, **rzucili się oni na niego z siekierami.** W obronie życia wystrzelił wtedy, lecz z powodu panujących ciemności nie wiedział czy kogo ranił. Świadkowie Danecki i Mitas zaprzeczyli stanowczo w zeznaniach temu, ażeby który z nich miał się rzucić na gajowego. Ponieważ jednak przewód sądowy ustalił niezbicie, że zabity Przybyłek był raniony z przodu, a więc nie uciekał, a jak to zeznali świadkowie, sąd ogłosił wczoraj wyrok uniewinniający gajowego, Jana Niemca. W motywach powiedziano, że gajowy działał w obronie koniecznej.

Z życia rolników

W CZELADZI.

Onegdaj w Czeladzi przy niezbyt licznym udziale odbyło się zebranie członków Związku właścicieli gruntów tabelowych, na którem po sprawozdaniu z działalności i komisji rewizyjnej, uchwalono zarządowi absolutorjum. W wyborach uzupełniających do zarządu wszedł p. Szymon Opalski a do komisji rewizyjnej pp. Stanisław Łakomik i Józef Majcherczyk.

W końcu zebrani uchwalili zwrócić się do p. starosty z memorjałem o przywrócenie prawa wycieru kominów straży ogniowej, oraz o obniżkę opłat kominowych.

Uruchomienie

KOPALNI „KAROL“.

Przed kilku dniami donosiliśmy o unieruchomieniu kopalni „Karol“ na skutek zarządzenia Urzędu górniczego w Dąbrowie.

Jak się dowiadujemy, kopalnia ta uruchomiona zostanie z dniem dzisiejszym i do pracy wróci około 150 robotników. W sprawie uruchomienia interwenjował w Ministerstwie Inspektorat pracy w Sosnowcu oraz poseł Konieczko. Właściciele kopalni mają poprawić stan urządzeń technicznych, które obecnie niedostaecznie gwarantują bezpieczeństwo.

Istnieją widoki, że robotnicy pracować będą na dwie zmiany.

× **O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** Tak zwana doraźna pomoc dla bezrobotnych w postaci środków żywności miała się rozpocząć w grudniu, lecz, jak dotychczas, nic jeszcze w tej sprawie poza rozdaniem ziemniaków nie słychać. W związku z tem podjęte zostały u władz starania o wyasygnowanie na ten cel pewnego funduszu, gdyż zima rozpoczęła się już na dobre i rzeszom bezrobotnym trzeba przyjść z pomocą. Jednocześnie robione są zabiegi o uzyskanie pewnej ilości węgla dla bezrobotnych, bowiem nastały silne mrozy i w innych miejscowościach bezrobotni już węgiel otrzymują.

Jest nadzieja, iż starania o pomoc dla bezrobotnych odniosą pomyślny wynik i że na święta pozbawieni pracy bezwarunkowo zasiłek otrzymają.

× **WYPOWIEDZENIE PRACY.** Zarząd fabryki lin i drutu Deichsla na Dębowej Górze wypowiedział pracę 158 robotnikom z oddziału liniarni. Wypowiedzenie to motywowane jest reorganizacją pracy, co ma nastąpić od połowy bież. miesiąca. Prawdopodobnie zostanie zwolniona część robotników, reszta zaś pracować będzie nadal.

× **OTWARCIE ŚLIZGAWKI.** Staraniem Tow. przeciwgruźliczego w Dąbrowie została otwarta ślizgawka przy ul. Kościuszki 23. Wstęp wynosi tylko 20 gr. a dochód przeznaczono na rzecz Tow. przeciwgruźliczego. Ślizgawka niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, gdyż znajduje się w śródmieściu, no i jest zupełnie bezpieczena, gdyż urządzona jest nie na rzece lub w gliniance, tylko na specjalnie przygotowanym terenie, gdzie nie grozi niebezpieczeństwo załamania się lodu.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z mieszkania Szlamy Halperna w Dąbrowie (Kr. Jadwigi 28) skradziono 132 dolary, bieliznę i garderobę, wartości 1528 zł. oraz 26 weksli na sumę 3608 zł.

Z mieszkania Jana Chwastka w Sosnowcu (Sobieskiego 8) skradziono futerko damskie oraz garnitur męski, łącznej wartości 295 zł.

Napad na sportowca

W końcu października rb. na znanego w kołach sportowych instruktora sportowego p. Witolda Ziołę, zamieszkałego przy ul. Dalekiej 32 w Sosnowcu, napadł z zemsty osobistej niejaki Józef Sitko, dorożkarz, zamieszkały przy ul. Dalekiej 28, który tak pobił p. Ziołę, iż ten doznał pęknięcia czaszki.

Poszkodowany leżał przez kilkanaście dni w szpitalu i chociaż rana się zagoiła, ma ciągłe zawroty głowy i jest niezdolny do pracy.

Obecnie w sprawie tej toczy się dochodzenie sądowe i niewątpliwie sprawca napadu poniesie zasłużoną karę.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdaj rano strażnicy graniczni pod Brzezinami Śląskimi zatrzymali pięciu przemytników, gdy ci powracali przez zieloną granicę z przemytem. Wśród zatrzymanych było trzech mieszkańców Zagłębia, a mianowicie: Franciszek Kurpan z Będzina, Tadeusz Słomski z Sosnowca i Eugenjusz Cieślak z Czeladzi. Od zatrzymanych odebrano 10 kg. rodzynków, kilka brzytew i nożyc, migdały, Maggi i pewną ilość galanterji skórzanej i metalowej.

Na tym samym odcinku zatrzymani zostali również: idąca na „szpicy" szajki przemytniczej Zofja Gorzycowa z Czeladzi (4 kg. rodzynków) i Tadeusz Jeziorowski z Piasków (płyn Maggi i dętki do piłek i rowerów).

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.

W dniu 1 września ub. roku przez Plac 11 Listopada w Sosnowcu przechodziło wiele osób. Byli to podróżni, którzy opuścili właśnie pociąg. W tymże czasie z ul. 3 Maja skręcał na plac dworcowy autobus f. „Arbon", należący do miejskiej komunikacji, prowadzony przez szofera 27-letniego Mieczysława Musiała (Sosnowiec, Wielka 4). Autobus ten jechał z taką szybkością, że przechodzące w tym czasie przez plac Walerja Chodakowska wraz z 6-letnią dziewczynką, Basią Grigorjew, nie zdążyła usunąć z drogi dziewczynki, na którą z całym impetem wpadł autobus.

Uderzona bokiem Grigorjew dostała się pod tylne koła, które zmiażdżyły jej klatkę piersiową, brzuch i ręce. Przewieziona natychmiast do szpitala — zmarła. Świadkowie wypadku zeznali, że szofer jechał z nadmierną szybkością i choć widział usiłujące mu zejść z droki Chodakowska z dzieckiem, to jednak nie zwolnił biegu. W wyniku rozprawy sąd skazał nieostrożnego szofera na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **UROCZYSTOŚĆ ŚW. BARBARY,** obchodzona była w Zawierciu w ub. niedzielę. Rano w kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchali licznie przybyli robotnicy fabryk Krawczyka i Erbego. Po nabożeństwie robotnicy udali się pochodem ze sztandarami i orkiestrami do fabryk, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

× **ZAWIESZENI W URZĘDOWANIU.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostali zawieszeni w czynnościach służbowych dwaj pracownicy Sejmiku. Ze względu na prowadzone dochodzenie szczegółów oraz nazwisk zawieszonych nie ujawniamy.

× **Z OBOZÓW PRACY.** Przed trzema tygodniami komitet Funduszu Pracy wysłał z Zawiercia 15 młodych mężczyzn ze średniem wykształceniem na kursy instruktorskie przy obozach pracy w Katowicach-Ligocie. We środę na kursy te wyjedzie 25 mężczyzn. W niedługim czasie wysłani będą na kursy trzymiesięczne młodzi ludzie ze średniem wykształceniem w wieku od 23 do 30 lat. Praca na kursie jest bardzo ciężka: młodzi ludzie muszą pracować w charakterze robotników od 4 do 6 godzin dziennie przy robotach ziemnych, względnie tłuczeniu kamienia. Po ukończeniu kursu otrzymają odpowiednie posady w obozach pracy.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** W ub. sobotę w świetlicy Związku rezerwistów p. Badowski K. wygłosił odczyt pt. „Prusy Wschodnie" z okazji zakończenia miesiąca zagadnień polsko-niemieckich.

Świadectwa przemysłowe na rok 1934.

Ministerstwo skarbu wystosowało do Izb skarbowych okólnik w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1934. Ministerstwo poleca, aby wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1934 Izby skarbowe podały niezwłocznie do wiadomości płatników termin nabywania za pomocą publicznych obwieszczeń.

Izby skarbowe uruchomić mają kasy pomocnicze na czas nabywania świadectw przemysłowych celem zapewnienia płatnikom należytej obsługi. Urzędnicy przydzieleni do prac związanych z wydawaniem świadectw przemysłowych mają być dokładnie zaznajomieni z odnośnymi przepisami ustawowymi. **W przypadkach, gdy płatnik zażąda wydania świadectwa niższej kategorji, urzędnicy nie mają czynić utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa.** Na odwrotnej stronie deklaracji ma być tylko uczyniona odpowiednia adnotacja.

Od płatników państwowego podatku przemysłowego należy pobrać dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rzecz związków komunalnych, Izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych oraz na rzecz szkół zawodowych. Dodatki na rzecz związków komunalnych należy pobrać w wysokości 30%. Wpływy z tego źródła należy zarachowywać na rzecz uprawnionych związków komunalnych. Co do sposobu zarachowania i wypłaty wpływów z dodatków pobieranych na rzecz Izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, należy do czasu wydania osobnego zarządzenia stosować się do dotychczasowych przepisów.

Ministerstwo skarbu zwraca dalej uwagę, iż do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych doliczany być musi 10-procentowy dodatek na rok 1934. Blankiety świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1934 sporządzone będą według nowych wzorów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SYTUACJA FINANSOWA FRANCJI.

Sytuacja finansowa Francji przedstawia się nader krytycznie, mimo, iż zapas złota w Banku Francji wynosi jeszcze 79 miljardów franków.

Nie chodzi tutaj bowiem o zapas złota. Czynnikiem niepokoju jest niedobór budżetowy. Wobec tego, że ostatnio rządy we Francji zmieniają się z zatrważającą szybkością i obalane są zawsze na tle odrzucania ich projektów finansowych, wydaje się, że doprowadzenie budżetu Francji do równowagi nasuwać będzie olbrzymie trudności. Dziś deficyt ten oceniany jest na 7 miljardów franków rocznie, czyli 2.250 miljonów złotych.

Francja zazwyczaj operuje na wielką skalę kredytem krótkoterminowym. Obecnie, emitując bony skarbowe, będzie musiała podnieść ich oprocentowanie do 5 procent, by zachęcić kapitalistów. Temsamem jednak poderwie zaufanie, skoro się będzie mówiło, że tak dużo musi płacić, by dostać pieniądze.

Równocześnie zabiegać musi o krótkoterminowy kredyt angielski w wysokości 40 miljonów funtów, a to w celu utrzymywania kursu franka.

Trudności finansowe Francji nie są, w gruncie rzeczy, nierozwiązalne. Chodzi tylko o to, by znalazł się rząd dość silny na to, ażeby przeciwstawić się zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji w dążeniu do równowagi budżetu Francji. A to jest bardzo trudno.

ZNIŻKA OPROCENTOWANIA

W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH A LOKATY DŁUGOTERMINOWE.

Na tle obniżki stopy dyskontowej w Banku Polskim i spodziewanej w związku z tem redukcji oprocentowania w bankach i kasach oszczędności, sfery gospodarcze wskazują, że momenty te zwiększą rozpiętość jaka istnieje między stopą procentową na naszym rynku pieniężnym a stopą procentową na rynku kapitałowym. Ta ostatnia utrzymuje się wciąż jeszcze na wysokim poziomie czego dowodem jest znaczna rentowność listów zastawnych i walorów państwowych. Zwiększenie tej rozpiętości przez obniżenie oprocentowania lokat na rynku pieniężnym, może jednak mieć dodatnie skutki. Mianowicie zmniejszenie atrakcyjności lokat krótkoterminowych może pociągnąć za sobą przesunięcie części środków pieniężnych na bardziej atrakcyjny rynek kapitałowy. W konsekwencji może to dać ze wszech miar pożądane obniżenie długoterminowej stopy procentowej, a więc zbliżyć nas do celu, który nie został rok temu osiągnięty innemi środkami. Pomimo bowiem dokonanego w tym czasie ustawowego obniżenia maksymalnej stopy procentowej listów zastawnych, wskutek obniżenia się ich kursów, zachowały one nadal niezmienioną i bardzo wysoką rentowność.

Kronika gospodarcza.

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI POLSKICH. Dnia 2 b.m. odbył się w Warszawie Sejmik Związku spółdzielni polskich. Zjazd zagaił i przewodniczył wiceprezes rady Związku, p. Fr. Trawiński. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1932-33 złożył prezes zarządu p. Szmydt, poczem prof. Władysław Grabski wygłosił dłuższy referat p.t. „Zagadnienia polityki ekonomicznej w chwili obecnej". Po referacie odbyło się posiedzenie wydziałowe spółdzielni kredytowych, rolniczo - handlowych, przemysłowo - rolnych i mieszkaniowo -budowlanych. Następnie dr. Całkosiński wygłosił referat o zasadach pracy społecznej w spółdzielniach. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i zatwierdzeniu wniosków uchwalono budżet na rok następny, oraz dokonano wyboru członków do rady Związku.

INDUSTRALIZACJA W GDYNI. Pod powyższym tytułem przynosi artykuł „Danziger Lande-zeitung", w którym omawia artykuł, jaki się ukazał niedawno w organie gdyńskiej Izby przemysłowo - handlowej w sprawie możliwości uprzemysłowienia Gdyni. Pismo podaje szerokie omówienie tego artykułu i kończy w konkluzji uwagą iż wspomniany plan uprzemysłowienia Gdyni stanowi nowe niebezpieczeństwo dla **Gdańska i jego gospodarki.**

OBOWIĄZEK PŁACENIA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. Jeden ze związków przemysłowych wystąpił na drogę sądową przeciwko przedsiębiorstwu, które zostało skreślone z listy członków za niepłacenie składek związkowych, a przytem odmówiło uregulowania należności na rzecz związku. Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz związku całą należność za zaległe składki wraz z procentami i zwrotem kosztów sądowych. Pozwane przedsiębiorstwo złożyło od tego wyroku apelację. Wydział odwoławczy Sądu okręgowego postanowił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji utrzymać w mocy. Ten prawomocny wyrok sądowy ma doniosłe znaczenie dla wszystkich związków zawodowych, szczególnie ze względu na obecne trudności budżetowe, jakie organizacje te przeżywają.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU. W najbliższych dniach będzie zatwierdzony przetarg na wielką dostawę rządową. Łącznie z tem odbędzie się Jarmark wełny w Poznaniu w dniu 12 grudnia 1933 r. Jak dotychczas producenci korzystają z 50% ulgi kolejowej przy transporcie wełny na jarmarki

EKSPANSJA JAPOŃSKA. Prasa angielska uderza na alarm z powodu wzrostu eksportu japońskich towarów włókienniczych, stwierdzając, że w roku bież. Japonja prześcignęła W. Brytanje i obecnie jest **najwię**kszym eksporterem towarów włókienniczych na świecie. Najwymowniej dowodzi tego statystyka: W r. 1928 W. Brytanja wywiozła 3.866 milj. jardów kw. towarów włókienniczych, Japonja zaś dwie piąte tego, a mianowicie 1.418 milj. W r. 1932 W. Brytanja 2.198 milj. jardów kw., Japonja zaś 2.031 milj. W roku bież. w ciągu 8 mies. W. Brytanja eksportowała 1.549 milj. jardów kw. zaś Japonja 1.568 milj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 4 grudnia.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 358.25, Londyn 29.44, Nowy Jork 5.67½. Nowy Jork (kabel) 5.69½ł Paryż 34.85, Praga 26.43½. Szwajcarja 172.47, Włochy 46.92.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.60—5.65. Rubel złoty 4.68 Dolar złoty 9.00—9.00½. Gram czystego złota 5.9244.. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.38—54.50—54.38 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75; 5 proc. poż. kolejowa konw. 47.00.

Akcje: Bank Polski 81.00—82.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 20.25—21.25; Lilpop 11.00; Starachowice 10.10—10.15; Haberbusch 38.50.

KRONIKA OLKUSZA

× **15-LECIE PRACY DRA JULJANA ŁAPIŃSKIEGO.** W niedzielę odbyła się uroczystość jubileuszowa 15-letniej pracy na stanowisku dyrektora szpitala św. Błażeja w Olkuszu, dra Juljana Łapińskiego. Na intencję jubilata ks. dr. Przygodzki odprawił w kaplicy przy szpitalu nabożeństwo z przemówieniem, poświęcając wiele pięknych słów uznania dla zawodu lekarskiego i pracy samarytańskiej w ogólności, a w szczególności dla pracy dra Łapińskiego. W nabożeństwie wzięli udział: rodzina jubilata, starostostwo Gliszczyńscy, lekarze z Olkusza i okolicy, wydział powiatowy in corpore, przedstawiciele miasta i różnych organizacyj na terenie Olkusza. W lokalu ochronki przy szpitalu składali życzenia jubilatowi pp.: starosta, Z. Okrajniowa, sekretarz wydziału Rzadkowski, dr. Osowski, burmistrz Majewski, dr. Czachurski z Bolesławia i jeden z członków wydziału powiatowego, przyczem dr. Osowski odczytał historję szpitala od jego założenia. Z poza Olkusza nadeszły depesze z życzeniami od Związku lekarskiego z Sosnowca, dr. Szymurowej z Częstochowy, posłów Kleszczyńskiego i Gorczycy z Miechowskiego i innych. Jubilat ze wzruszeniem dziękował za okazane dowody uznania. Na wniosek mgr. Wojdackiego, zebrani przy stole biesiadnym zebrali na gwiazdkę przy ochronce zgóra 100 zł., p. starosta w imieniu wydziału zadeklarował 100 zł., oraz burmistrz Majewski w imieniu Magistratu taką samą sumę.

Należy zaznaczyć, że dr. Łapiński jest dąbrowianinem.

× **UCHWAŁY W POW.** Na onegdajszem zebraniu placówki olkuskiej POW postanowiono m. in. zwrócić się do Rady m. Olkusza o przemianowanie: ul. Czarnogórskiej — na ul. inż. Minkiewicza, ul. Sławkowskiej—na gen. Buchowieckiego, ul. Wolbromskiej — na ul. POW, ul. Ogrodzieniecką — na Legjonów, ul. Fabryczną — na 5 bataljonu strzelców olkuskich, Rynek — na plac marsz. Piłsudskiego.

× **830 ZŁ. ZA BEZPRAWNY WYRĄB LASU.** Właściciel majątku w Pradłach, gm. Kroczyce, p. Wacław Czarnocki został ukarany przez starostwo olkuskie grzywną w wysokości 830 zł. za bezprawny wyrąb lasu. Ten sam właściciel majątku za bezprawny wyrąb lasu skazany został w r. 1929 na 28 tys. zł. i w r. 1930 na 14 tys. zł. grzywny.

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO.** Za polowanie na zające w czasie ochronnym i nielegalne posiadanie broni skazano Wł. Michalskiego ze Słowików pod Olkuszem na 4 tygodnie aresztu. Za zrywanie owoców z cudzych ogrodów i niszczenie drzew skazani zostali: Stanisław Miernik i Michał Wadas z Wygiełzy gm. Bolesław po 10 dni aresztu, Jan Skalski z Wielmoży na 5 dni aresztu, Eug. Kopeć, Józef Piątek i Piotr Chwast — wszyscy z Witeradowa po 15 zł. grzywny; za potajemny ubój bydła: Józef Żurada ze Sułoszowej na 90 zł., Stanisław Szczepański z Chechła na 40 zł. i Bron. Brener na 20 zł. grzywny.

Z CAŁEJ POLSKI

LICYTACJA MAJĄTKU ZA 122 ZŁ.

Wileński Bank Ziemski ogłosił drugą serję 805 majątków, wystawionych na licytację z tytułu zaległości w wypłacaniu dat od pożyczek hipotecznych. Najmniejsza zaległość wynosi 122 złote. Obciąża ona majątek w obszarze 45 hektarów w powiecie Lidzkim. Największa zaległość obciąża dobra Jarosława hr. Potockiego w powiecie Baranowickim. Zaległość wynosi 54 tysiące dolarów i 17 tysięcy złotych. Nieumorzona pożyczka zaś wynosi 300 tysięcy dolarów i 81 tysięcy złotych.

NAPISY „ŻYD"

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wytrawili jakimś kwasem na szybach około 20 sklepów w stolicy słowo „żyd". Między innemi dokonano tego na witrynach kilku sklepów jubilerskich przy ul. Marszałkowskiej, na witrynie sklepu trykotaży pod firmą „Fuchs", a oprócz tego na witrynach sklepowych przy ul. Wspólnej. Mokotowskiej i Puławskiej. Na bramie w gmachu gimnazjum im. Staszyca przy ul. Polnej wytrawiono kwasem napis: „nie kupuj u żyda". Władze policyjne prowadzą w tej sprawie śledztwo.

BUNIN I PILNIAK W WARSZAWIE.

Na zaproszenie rosyjskich kół emigracyjnych w Polsce przybyć ma do Polski w drodze powrotnej ze Sztokholmu nowy laureat literacki nagrody Nobla Iwan Bunin. Znany sowiecki poeta i powieściopisarz Borys Pilniak, przyjeżdża w połowie grudnia do Warszawy.

PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA.

Księżniczka Zofja Zyta Woroniecka-Toepferowa, zabójczyni kupca Boya, skazana, jak wiadomo, na 3 lata więzienia, m być obecnie po odsiedzeniu 2-ch lat zwolniona przedterminowo ze względu na wzorowe sprawowanie się. Woroniecka będzie zapewne wypuszczona już przed świętami Bożego Narodzenia, na co czeka podobno wielka ilość jej adoratorów zamieszkałych w różnych stronach kraju, którzy przesyłali swemu „ideałowi" liczne listy z propzycjami matrymonjalnemi.

SKANDAL W TORUŃSKIEJ KASIE CHORYCH.

W Toruniu przedmiotem rozmów jest obecnie niebywały skandal na tle ustąpienia naczelnego lekarza toruńskiej Kasy chorych, niejakiego „dr". Skarbka-Telszewskiego i związanemi z tem rewelacjami. W Toruniu od 1 stycznia 1932 r. stanowisko naczelnego lekarza zajmował Skarbek - Telszewski, rzekomo hrabia. Raz się podawał za kuzyna min. Prystora, to znów za wnuka jednego z najwpływowszych gości w kraju. Wygrażał się, że „zaraz zatelefonuje do...". I tu wymieniał miejsce, które konsternowało otoczenie. Personalja p. Skarbka są otoczone tajemnicą zarówno jak i miejsce jego studjów lekarskich. Te braki swej przeszłości Skarbek pokrywał wielkim tupetem. W kwestjonarjuszu wypełniał rubrykę miejsca urodzenia: „Ocean Atlantycki", a studja, według własnego twierdzenia kończył „na Marsie i Wenerze". Obejmując posadę w toruńskiej K. Ch., legitymował się odpisem dyplomu, zatwierdzonym przez komisarza Kasy chorych w Nieszawie. Wywołało to wielkie zdumienie, że podobny człowiek mógł dostać się na tak odpowiedzialne stanowisko, jako naczelny lekarz Kasy chorych. Pierwsze wiadomości, dotyczące jego osoby i jego przeszłości, podała niedawno wychodząca w Toruniu „Obrona Ludu". Skarbek - Telszewski przestał urzędować jako lekarz naczelny Kasy chorych.



Na jednym z targów w Paryżu dzieci przekupniów wybierają na początku adwentu swą królową. Na ilustracji widzimy tryumfalny pochód: malutka królowa ze swoim orszakiem.

Czy jesteś nerwowy?

Wyjaśnią to odpowiedzi na 20 pytań.

Według opinji psychjatrów niema podobno ludzi, którzyby w każdej okoliczności potrafili zachować spokój i równowagę. Uczony angielski w mozolnej pracy zestawił 20 pytań, które ujmują całość zagadnienia nerwowości. Odpowiadając na poszczególne pytania, każdy może na sobie stwierdzić, w jakim stanie znajduje się jego system nerwowy. Pytania te brzmią:

1. Czy łatwo wybuchasz śmiechem?
2. Czy opuszczasz się, gdy się irytujesz?
3. Czy płaczesz łatwo?
4. Czy możesz siedzieć spokojnie bez trzepotania się?
5. Czy myślałeś już kiedy o samobójstwie?
6. Czy słyszysz bicie serca, gdy leżysz w łóżku?
7. Czy masz lęk w przestrzeni, ciemku lub w pustym domu?
8. Czy w nocy masz wrażenie, że cię ktoś bezustannie ściga?
9. Czy wahasz się długo przed powzięciem postanowienia?
10. Czy miałeś kiedy chęć krzyczenia?
11. Czy tracisz szybko głowę w obliczu niebezpieczeństwa?
12. Czy obawiasz się spaść z wyższego miejsca?
13. Czy pochłaniasz szybko jedzenie?
14. Czy rozpoczynasz coś nowego zanim ukończysz rzecz starą?
15. Czy cieszysz się, gdy spotykasz znajomych?
16. Czy w pierwszej pasji mówisz rzeczy, których następnie żałujesz?
17. Czy jesteś cyniczny w stosunku do płci drugiej?
18. Czy wolisz stać, zamiast zająć miejsce, gdy się spóźniłeś na jaką uroczystość?
19. Czy chętnie przegrywasz?
20. Czy skupienie się przy czytaniu sprawia ci trudności?

Według normy, jaką psychologja ustanowiła dla człowieka o normalnym systemie nerwowym, na 17 z tych pytań odpowiedź brzmieć powinna „nie", na 3 „tak". Potakująca brzmieć winna odpowiedź na pytania 1, 4 i 15. Zdrowi ludzie śmieją się łatwo. Pytanie 4 jest również jasne Podobnie jasna jest potakująca odpowiedź na pytanie 15. Zdrowy człowiek szuka towarzystwa, chory nerwowo unika go z najrozmaitszych pobudek.

PROGRAM RADJOWY

„LOPEK" L. KROPKA!

Dn. 6 b.m. w popołudniowej audycji muzyki lekkie stanie przed mokrofonem warszawskim jeden z najbardziej lubianych i popularnych artystów rewjowych, niedościgły w wyrazie — Kazimierz Krukowski, popularnie zwany „Lopkiem". W programie szereg nowych, zawsze pełnych humoru piosenek.

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Czwarty zkolei koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" zorganizowanego w związku z uroczyście obchodzonym XV-leciem Niepodległości, nadany będzie w radjo w środę dn. 6 bm. o godz. 20 i obejmować będzie I kwartet smyczkowy K. Szymanowskiego w wykonaniu Kwartetu polskiego następnie pieśni F. Szopskiego i St. Niewiadomskiego w wykonaniu znakomitej mezzosopranistki, Emmy Szabrańskiej oraz trzy pieśni na altówkę Witolda Friemanna.

RECITAL JULJUSZA WOLFSOHNA.

Znany pianista, zamieszkujący stale w Wiedniu, Juljusz Wolfsohn, wystąpi w środę o godz. 21.15 w studjo rozgłośni warszawskiej z interesującym programem, obejmującym wspaniałe Warjacje c-moll Beethovena, następnie kilka mało znanych utworów Chopina, jak Fuga a-moll, Preludjum As dur i Mazurek As-dur, oraz kilka własnych utworów o charakterze impresyj muzycznych.

WTOREK 5 GRUDNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50 — Wiadomości bieżące. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza. 16.25 — Skrzynka P.K.O. 16.40 — „Kącik językowy" — prelegent prof. St. Słoński. 16.55 — Recital fortepianowy Ludmiły Berkiewicówny. 17.25 — Arje i pieśni w wyk. Marji Pomorskiej. 17.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 — Odczyt. 18.20 — Skrzynka muzyczna — korespondencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 18.35 — Muzyka. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 —Dr. Olga Regorowiczowa: „Dzieje Śląska w świetle najnowszych badań naukowych". 19.25 — Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Córka pani Angot" — operetka P. Lecoqu'a. W przerwie między 1 a 2 aktem Kwadrans literacki „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego" — fragment z powieści Jerzego Bohdana Rychlińskiego. 22.15 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ST. SIELCU: Konstanty Strzelecki w dniu Imienin ś.p. Ks. Szambelana Franciszka Plenkiewicza składa zł. 4 (cztery)

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„POLSKA W WOJNIE ŚWIATOWEJ". W wydawanym w Paryżu kosztem fundacji Carnegie'go cyklu pt. „Historja ekonomiczna i społeczna wojny światowej" ukazało się dzieło prof. Marcelego Handelsmana pt. „Polska i jej życie gospodarcze i społeczne podczas wojny".

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

97)

— Co to ma za sens? — zawołał Armand. — Jeżeli pan zna winowajcę niech go pan zaaresztuje

— Nie — rzekł Malaise. — Nie chcę tego zrobić do jutra. Chcę mu dać możność...

— Jaką możność?

— To skandal — przerwała Zofja Charon swym własnym głosem. — W ten sposób daje pan winnemu możność ucieczki!

— Przeciwnie — odpowiedział inspektor. — Odejmuję mu ją.

ROZDZIAŁ XX[illegible]

Studnia.

Malaise zwrócił się do Irmy.

— Przedewszystkiem pani — powiedział. — Nie lubiła pani Leona Lecopte. Zwłaszcza pani syn. Wątpię jednak, czy aż odczuwała pani nienawiść. Byłbym panią postawił poza nawiasem, gdyby to nie pani przyczyniła się do zniknięcia manekina z tego domu, a potem gdyby nie pani wrzuciła go do studni...

Inspektor spojrzał w stronę drzwi:

— Pan Bismarck miał poważne powody do niechęci względem ofiary. Ale Iks, mówiłem już o tem, jest obdarzony wyjątkową inteligencją. Jerome poczynił mi zresztą niektóre zwierzenia. To on zaniósł manekin na tor kolejowy. Ale to nie on wybił okno i pokaleczył twarz woskową...

— Co pan o tem wie?

Malaise popatrzył na przerywającego mu Armanda i rzekł:

— Byłbym podał w wątpliwość zeznanie kogokolwiek z państwa, ale prawda przemawia ustami dzieci i ludzi niedorozwiniętych. Jerome powiedział mi, że widział kogoś uciekającego — i ja mu wierzę.

— Czy poznał tego kogoś? — spytał Szakale Oko ochrypłym głosem.

— Niedługo to państwu powiem. Tymczasem rozważmy pańskie możliwości, panie Charon. Będzie mi pan zapewne wdzięczny, gdy nie wyłożę tutaj powodów, które mogłyby pana popchnąć do zbrodni. Pan sam o nich wie i to wystarcza. Proszę przypomnieć sobie naszą rozmowę na schodach, przed paru dniami...

Brat Laury zbladł.

— Dzisiaj dowiedziałem się pewnego nieznanego mi szczegółu. Kuzyn pana, pan Armand powiedział mi, że mieszka pan nawprost sklepu Bradicte'a. A więc prędzej panu, niż komu innemu mógł dokuczyć widok manekina w oknie.

Inspektor założył nogę na nogę i ciągnął dalej, patrząc na Irenę.

— Panią mogły popchnąć do zbrodni motywy podobne do pobudek pani kuzyna... Pani mnie rozumie, prawda?

— T...ak — odpowiedziała z trudem.

— Naturalnie w nocy z 14ego na 15ty mogła pani opuścić ten dom, nie będąc przez nikogo widzianą — tak jakby to mogła zrobić panna Laura, lub Irma... Cóż łatwiejszego dla jednej z pań, jak wyśliznąć się ze swego pokoju, wyjść pośpiesznie i wrócić równie szybko... A pani powody, panno Lauro, przyzna pani, nie były mniej poważne od wyżej wymienionych?

— Istotnie — rzekła spokojnie Laura. — Przypomnę jednak panu, że byłam zmuszona mówić o nich panu...

Malaise ciągnął dalej:

— Teraz zastanowimy się nad Leopoldem Trachet'em, którego wyprowadzili stąd żandarmi na parę godzin przed zbrodnią... To alibi byłoby dostateczne, gdyby nie sposób, w jaki pozbawiono życia ofiarę...

Inspektor zwrócił się do syna Irmy, który siedział bez ruchu na krześle.

— Stwierdziliśmy teraz, że Iks mógł zabić na parę godzin przed momentem śmierci... To znaczy w chwili zatrucia Baltazarowi pazurów. Iks mógł potem opuścić miejsce zbrodni... Słyszy pan?

Leopold skinął głową.

D. c. n.

SPORT.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ LECZNICZY.

W związku z koniecznym wyjazdem największego polskiego lekkoatlety, mistrza Olimpjady w Los Angeles, mistrza świata w biegach Janusza Kusocińskiego na leczenie do lekarzy specjalistów w Wiedniu, a z braku funduszy na koszta i leczenie — Przegląd Sportowy, jak wiadomo, zainicjował zbiórkę wśród rzesz sportowych całej Polski na fundusz leczenia Kusocińskiego.

Zarząd podokręgu zagłębiowskiego, doceniając znaczenie zbiórki rozesłał do wszystkich klubów sportowych listę ofiar z apelem o zasilenie w miarę możności funduszu leczenia. Zebrane ofiary należy wpłacać do dnia 18 b.m.

Ogólna suma ifiar zebrana na listy podokręgu przesłana zostanie do P.Z.P.N. w Warszawie na fundusz leczenia Kusocińskiego wraz z listami ofiar.

Wyjazd Kusocińskiego na kurację do Wiednia nastąpi w ub. sobotę.

GARBARNIA POZOSTAJE W LIDZE.

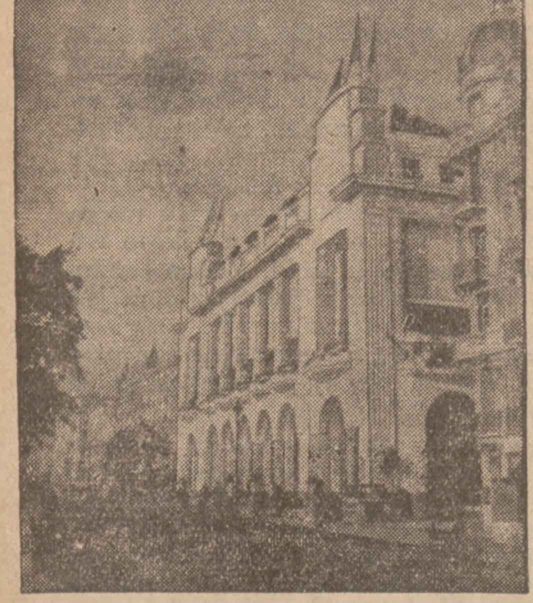
Eliminacyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy Śmigłym a Czarnymi ze Lwowa nie doszło do skutku, ponieważ drużyna Czarnych do Wilna nie przyjechała. Sędzia p. Schnaider z Krakowa przyznał wygraną w. o. na korzyść Wilna 3:0.

Czarni ze względu na opłakany stan finansowy, zdecydowali się wycofać z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Ponieważ zaś Garbarnia wygrała dwa dotychczasowe mecze (z Czarnymi 8:0, ze Śmigłym 2:1), a otrzyma jeszcze dwa punkty w. o. za drugi mecz z Czarnymi i stos. bramek 3:0, wobec czego należy uważać utrzymanie się w Lidze Garbarni za zupełnie pewne i stanu tego wynik meczu Garbarnia—Śmigły w dniu 10 b.m. w Krakowie zmienić nie można.

OTWARCIE ŚLIZGAWKI NA STADJONIE „UNJI".

Jutro w środę otwarta zostanie ślizgawka na stadjonie S.T.S. „Unja" w Sosnowcu. Ślizgawka posiada elektryczne oświetlenie i czynna będzie każdodziennie do godz. 10-ej wieczorem. Obszerna, dobrze ogrzana szatnia oraz bufet mieszcza się w nowym murowanym bundynku. Przez megafon nadawana będzie muzyka z płyt gramofonowych.

Ceny wstępu wynoszą dla dorosłych 30 gr. i dla młodzieży szkolnej 15 gr. od osoby. Członkowie T-wa, którzy wykażą się opłaconemi składkami za minimum 6 ostatnich miesięcy, korzystają z wolnego wstępu.



Piękne kasyno w Nicei, gdzie koncentrował się ruch rozrywkowo-towarzyski Riwiery francuskiej, padło pastwą pożaru, który prawdopodobnie został podłożony.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY starszy uczeń cukierniczy. Adres poda — Administracja. 8323

KUPNO i SPRZEDAZ

KUPIĘ mały wentylator elektryczny ramowy do okna. Cukiernia Jaskólski, Sosnowiec, Piłsudskiego. 8322



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia I. Łuczyńskiego Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.

NA GWIAZDKĘ! Ceny zniżone!

Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.

MASZYNĘ do pisania Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Bauerertz, Sosnowiec. 8283

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel". — Kraków Grodzka 60, tel. 108-60 7870

MYDŁA DO PRANIA, PROSZKI, WSZELKIE ARTYKUŁY GOSPODARCZE w wielkim wyborze po cenach przystępnych w Składzie Aptecznym **„UNITAS" SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 24** (za tunelem). 8054

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem nadający się na każdy interes do wynajęcia przy ul. Staropogońskiej 19, oraz 2 pokoje z kuchnią przy ul. Rudnej 34 — osobie na stałej państwowej posadzie. Zgłaszać się do gospodarza, Staropogońska 19. 8295

POKÓJ Z KUCHNIĄ całkowicie odnowiony, elektryczność. Do wynajęcia. — Czynsz roczny. Wiadomość: w Administracji. 8122

MIESZKANIE składające się z 3-ch pokoi, kuchni i wszelkiemi wygodami — II-gie piętro do wynajęcia. — Wiadomość: Administracja K. Z. 8114

LOKAL SŁONECZNY na pierwszem piętrze 5 pokojowy, przedpokój, kuchnia, łazienka, garaż, ogródek. — Tel. 5-65 lub w Administracji. 8314

ROZNE

NA GWIAZDKĘ portret jest najmilszym prezentem. Ceny od 3 zł. Zdjęcia do portretów bezpłatnie. FOTO-LAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 8087

FORTEPIANY pianina naprawia — stroi Centauz — tel 8-69 — cukiernia Bagatela, Sosnowiec. 8265

Na Mikołaja! Wielki wybór pięknych i gustownych zabawek dla dzieci oraz upominki dla starszych, poleca po cenach przystępnych **W. BIAŁAS Sosnowiec, 3-go Maja 8. Tel. 9-00.**

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin 3 zł. za nastrojenie. Sosnowiec, telefon 8-28. 7862

DROBNE OGŁOSZENIA

NA SAŁATKI, MAJONEZY OLIWA Soja Francuska Włoska Palestyńska „MOHORT" SOSNOWIEC UL. 3 MAJA 23 tel. 9-17.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7981

WIECZORY ZIMOWE najlepiej i wesoło spędzicie ucząc się języka światowego Esperanto. Nauka w stowarzyszeniu lub grupie — 4 zł. godzina. — Pojedyńczo prywatnie 3 zł. — Cały kurs 32 godzin. Wezwijcie dypl. nauczyciela p. Bol. Czechowskiego, Sosnowiec, ul. Pr. Mościckiego 9, Pracownia Ram „La Ornamo". — — —

1-go listopada otwarta NOWOCZESNA SZLIFIERNIA **„Szybkość"** firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek. „STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7917

ZGUBIONO W SOBOTĘ kopertę z pieniędzmi. Uczciwy znalazca do zgłoszenie do filji Dąbrowa za wynagrodzeniem połowy pieniędzy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI